PIĄTEK
29 sierpnia 1947 r.

Nr 236 (909) — Rok III

Dziennik Zachodni

A B C D E F G H

Cena 3 zł

Walka o punkty produkcyjne

Szlachetne współzawodnictwo

Wyścig pracy między górnikami i włókniarzami

Warszawa (PAP). W związku z podpisaniem układu o współzawodnictwie pracy między Związkiem Zawodowym Górników i Zw. Zaw. Włókniarzy, sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych ob. Sokorski udzielił korespondentowi PAP szeregu informacji.

Wyścig pracy zapoczątkowany został jeszcze w lutym rb. przez kopalnie węgla. Wyścig ten stał się poważnym bodźcem do podniesienia wydajności pracy oraz czynnikiem przyśpieszenia naszej odbudowy gospodarczej na odcinku węglowym. Na wielką skalę zorganizowany wyścig pracy brygad młodzieżowych, który objął 180 tys. robotników wielu gałęzi przemysłu, dał niezwykle wielkie efekty. Dotychczasowe doświadczenia współzawodnictwa pozwoliły na zorganizowanie podobnej akcji między poszczególnymi przemysłami.

Dnia 1 września startują do wyścigu o przekroczenie planu produkcji i podniesienie wydajności pracy — włókniarze i górnicy. Okres współzawodnictwa potrwa od 1 września do 31 grudnia. Do rywalizacji tej, która pobudzi inicjatywę i zdrową ambicję zdobycia pierwszeństwa w odbudowie kraju, ruch zawodowy przywiązuje wielką wagę.

Organizacja współzawodnictwa wymaga wielu przygotowań stwierdza ob. Sokorski — udział w niej biorą bowiem wszystkie brygady pracy. Konieczne jest przede wszystkim określenie normy zwanej w zastosowaniu do charakteru danego przemysłu. Jak wiadomo, współzawodnictwo obejmuje również walkę o jakość produkcji. Dużą wagę przywiązuje się, przy ocenie wyników współzawodnictwa — do sprawy osiągnięć w dziedzinie podniesienia bezpieczeństwa pracy (zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy).

KCZZ przewiduje, że za przykładem górników i włókniarzy pójdą również pracownicy innych gałęzi przemysłu. W związku z tym powołany został przy Komisji Centralnej Zw. Zaw. Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy. W skład Komitetu weszli: przewodniczący KCZZ Witaszewski, jako jego przewodniczący, wiceministrowie Szyr, Gołański, Salcewicz oraz sekr. KCZZ Kuryłowicz. Komitet opracował już podstawy dla oceny współzawodnictwa. Warunkiem zwycięstwa jest zdobycie największej ilości punktów, które obliczane będą co miesiąc i podawane do ogólnej wiadomości. Punkty przyznawane są za wykonanie i przekroczenie nakreślonego planu, za usprawnienie produkcji, powodujące podniesienie wydajności pracy poszczególnego pracownika oraz za zmniejszenie liczby godzin nieobecności i wypadków przy pracy. Wyniki rywalizacji kontrolowane będą zarówno przez zespoły współzawodniczące ze sobą w poszczególnych zakładach, jak również przez same zakłady.

Wyniki wyścigu na terenie poszczególnych zakładów ocenia Rada Zakładowa wespół z Dyrekcją. O wynikach współzawodnictwa ogólnego decyduje Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy. Zwycięzcy otrzymują sztandar przechodni. Przewidziane są ponadto nagrody dla poszczególnych zespołów pracy oraz nagrody indywidualne dla pojedyńczych zwycięzców we współzawodnictwie.

Na zakończenie ob. Sokorski wyraża przekonanie, że zarówno wyniki dotychczasowe współzawodnictwa, jak i ofiarność i inicjatywa świata pracy w dziele odbudowy naszego przemysłu stanowią gwarancję, że zainicjowany obecnie wyścig pracy, do którego górnicy i włókniarze przystąpili z niezwykłym entuzjazmem, odegra wielką rolę w odbudowie naszej gospodarki narodowej.

Akcja Pomocy Zimowej

Warszawa (PAP). Jak już donosiliśmy, Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji Pomocy Zimowej na okres od 1. X. 47 r. do dnia 31. XII. 48. Akcją kierować będzie specjalnie powołany w tym celu „Centralny Komitet Akcji Pomocy Zimowej".

Realizacja zadań Akcji Pomocy Zimowej została powierzona Centralnemu Komitetowi Opieki Społecznej, ogólny zaś nadzór i kierownictwo sprawować będzie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej.

Podstawowe zadania szkolnictwa

Na progu roku szkolnego

Warszawa (PAP). Jak już donosiliśmy — rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Oświaty pod przewodnictwem ministra dr. St. Skrzeszewskiego kilkudniowa konferencja Kuratorów Okręgów Szkolnych.

Po dokonaniu otwarcia konferencji minister Oświaty omówił w obszernym referacie podstawowe zadania polityki oświatowej. Minister Skrzeszewski podkreślił trudności gospodarcze, które zostały przełamane i z którymi ciągle się jeszcze borykamy oraz ze szczególnym naciskiem trudności ideologiczne. Mówca stwierdził, że toczy się walka o duszę nauczyciela. W walce tej mamy już wiele pozytywnych osiągnięć. Należy jednak dalej mieć na uwadze przykłady uginania się nauczycieli pod presją reakcyjnej ideologii. Istnieje konieczność — powiedział minister — ofensywy ideologicznej demokracji ludowej i mobilizowania patriotów do walki przeciw straszeniu nową wojną i w obronie kultury.

Minister Skrzeszewski omówił szczegółowo podstawowe zadania dla szkolnictwa na rok szkolny 1947/48. Spośród tych zadań podkreślić należy: **1) uporządkowanie gospodarstwa szkolnego w szczególności sieci szkół i przygotowanie planu rozwoju sieci zgodnie z planem rozwoju gospodarki narodowej, uporządkowanie bazy materialnej szkół, 2) dalsza troska o poprawę bytu nauczyciela, 3) rozszerzenie i pogłębienie ofensywy ideologicznej na całym froncie oświatowym, 4) nowy styl, reorganizacja i racjonalizacja pracy administracji szkolnej.** Minister zakończył swe przemówienie wezwaniem, by nadchodzący rok szkolny stał się rokiem przełomowym w zwycięskiej walce demokracji o duszę i postawę nauczyciela.

Po przerwie obiadowej zastępca Dyrektora Departamentu Z. Pomianowski zreferował szczegółowo zagadnienie kadr oświatowych w Polsce Ludowej. Po referacie na wniosek Kuratora O. S. Warszawskiego dra T. Wojeńskiego uczestnicy zjazdu złożyli hołd poległym bohaterom Sztabu Warszawskiego Armii Ludowej na ul. Freta.

Obrady wznowiono w godzinach popołudniowych dyskusją nad wysuniętymi w referatach zagadnieniami.

Potrzeby prasy i radia

omawiane z inicjatywy Unesco

Paryż (obsł. wł.). W Paryżu rozpoczęła się w poniedziałek zwołana z inicjatywy Unesco międzynarodowa konferencja na temat potrzeb prasy, radia i filmu w krajach zniszczonych wojną. Konferencję tę poprzedziła ankieta, przeprowadzona przez Unesco w krjach najbardziej dotkniętych wojną, a więc przede wszystkim w Holandii, Belgii, Luksemburgu, Norwegii, Danii, Francji, Grecji, Czechosłowacji, Jugosławii i w Polsce. **Tematem ankiety był zasięg potrzeb odczuwanych przez poszczególne kraje na tym polu, który podzielić można na dwie zasadnicze kategorie: na potrzeby techniczne jak brak sprzętu radiowego, bibliotek czy papieru gazetowego oraz na potrzeby sił zawodowych to jest techników z dziedziny prasy, radia czy filmu.**

W ankiecie tej uwzględniono także inne przeszkody stojące na drodze w rozpowszechnianiu istotnie demokratycznej służby informacyjnej, jak na przykład przeszkody związane z różnorodnością taryf celnych, kontrolą dewiz itp. Specjalna ekipa urzędników wyznaczonych przez Unesco przebyła ponad 120.000 km drogi przy przeprowadzaniu tej ankiety na terenie poszczególnych krajów. Na pierwszym posiedzeniu dokonano wyboru przewodniczącego konferencji, którym został W. White.

Przy stole obrad zasiada także przedstawiciel przemysłu papierniczego Kanady, mogącej poszczycić się ¾ światowej produkcji papieru. Unesco uważa bowiem brak papieru gazetowego nie tylko za potrzebę gospodarczą, ale także za potrzebę kulturalną i dlatego zamierza zorganizować akcję zmierzającą do wzmożenia produkcji papieru w poszczególnych krajach. (cz)

Warszawa. Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości, że maksymalna cena detaliczna na zeszyty szkolne została zmieniona ze zł 7,50 na zł 7 za sztukę. Cena ta obowiązuje z dniem 25 bm.

Napad na pociąg

PARYŻ. (PAP).. Korespondent France Presse donosi, że express Karachi—Lahora, w którym on sam podróżował, został w dniu 24 sierpnia trzykrotnie zaatakowany na równinie zachodniego Pendżabu. Korespondent widział, jak grupa chłopów muzułmańskich porwała z pociągu 7 Sikhów i zamordowała ich w pobliżu toru. Jednocześnie donoszą, że pociąg pośpieszny z Poszawaru przybył do Lahore ze skrwawionymi wagonami, gdyż po drodze pasażerowie muzułmańscy zamordowali 14 Hindusów.

Anglia znów zaciska pasa

Ograniczenia dyktowane koniecznością

Londyn (API). Rząd brytyjski, który w ostatnich tygodniach walczy z piętrzącymi się przed nim trudnościami gospodarczymi, ogłosił wczoraj wieczorem o dalszych ograniczeniach, mających na celu zaoszczędzenie 228 milionów funtów szterlingów rocznie. Ograniczenia te obejmują zmniejszenie racji mięsa, zakaz wyjazdu za granicę na wakacje oraz całkowite zniesienie przydziałów benzyny dla samochodów prywatnych. **Oświadczenie rządowe stwierdza, że należy się liczyć z dalszymi ograniczeniami.**

Wczoraj wieczorem rząd brytyjski podał do wiadomości wytyczne nowych ograniczeń, jakie zapanują w Wielkiej Brytanii w ciągu najbliższego miesiąca. Począwszy od 7 września, racje mięsa zostaną zmniejszone o 1/7. W tydzień później mają nastąpić ograniczenia posiłków w restauracjach od 15 do 18 procent.

Od 1 października nie wolno będzie Anglikom wyjeżdżać za granicę na wakacje. Przydziały dewiz, **które zmniejszyły się ostatnio z 75 do 35 funtów na osobę, zostaną dla osób prywatnych zupełnie zniesione.** Podróże służbowe będą surowo kontrolowane. Rząd brytyjski zwraca się do obywateli, by nie wyjeżdżali za granicę już obecnie przed wprowadzeniem ograniczeń walutowych, chyba, że zaciągnęli zobowiązania, które należy wypełnić.

Również od 1 października żaden Anglik nie będzie mógł jeździć własnym samochodem dla przyjemności, gdyż przydziały benzyny dla prywatnych odbiorców zostaną zniesione. Wyjazdy samochodami służbowymi będą się znajdowały pod jak najsurowszą kontrolą.

Dzisiejsza prasa brytyjska krytykuje zarządzenia rządu. Dzienniki stwierdzają, że tego rodzaju półśrodki nie uratują sytuacji, a tylko odsuną kryzys na kilka tygodni.

Sprzęt i materiały z Anglii

wartości 6 milionów funtów

Londyn (PAP). Przy uzgadnianiu umowy finansowej między Wielką Brytanią a Polską ustalono, że dla zlikwidowania istniejących jeszcze różnic rząd brytyjski **dostarczy stronie polskiej towarów z nadwyżek wojennych na sumę 6 milionów funtów. W wykonaniu tego porozumienia, rozpoczęto wysyłkę do Polski różnych materiałów i sprzętu technicznego, pochodzących z nadwyżki zapasów rządowych.**

Komunikat brytyjskiego ministerstwa zaopatrzenia wymienia spośród tych towarów surową wełnę, materiały włókiennicze, mundury i bieliznę wojskową, obuwie, obrabiarki, dźwigi, pompy, ekwipunek straży pożarnej, aparaturę telefoniczną, barki i łodzie. W Wielkiej Brytanii bawi misja polska, która dokonuje selekcji towarów, przeznaczonych do transportu a rozmieszczonych na terenie całej Anglii. Część tych towarów wybierana jest również z magazynów, znajdujących się na kontynencie europejskim i w Afryce. Misja polska ma zakończyć swe prace w przeciągu następnych kilku miesięcy.

Ponadto brytyjskie ministerstwo zaopatrzenia wysłało do Polski — jako dar rządu brytyjskiego 11 tysięcy elementów mostowych systemu Bailey'a tego samego typu, jak te urządzenia mostowe, którymi posługiwały się wojska alianckie przekraczając Ren.

Proces „koncernu śmierci"

I.G. Farbenindustrie na ławie oskarżonych

Norymberga. (PAP.) W dniu 27 sierpnia rozpoczął się proces 24 najwybitniejszych członków rady nadzorczej koncernu niemieckiego I. G. Farben. Prokurator generalny USA, generał Belford Taylor scharakteryzował w ogólnych zarysach winę oskarżonych.

Odpowiadają oni za udział w przygotowaniu i prowadzeniu agresji III Rzeszy, za niewolenie ludności podbitych krajów, za rabunki i morderstwa. Koncern I.G. Farben przyczynił się wybitnie do rozpętania ostatniej wojny światowej.

Już w marcu 1933 r. podczas decydujących wyborów w Niemczech, koncern ten ofiarował partii hitlerowskiej 400 tysięcy marek. Już wtedy I. G. Farben przystąpiło do masowej produkcji benzyny syntetycznej. W grudniu 1933 r. Hitler osobiście zatwierdził kontrakt między rządem niemieckim a I. G. Farben, który przewidywał podwojenie wydajności koncernu. Od początku wojny I. G. Farben wyraziło życzenie udziału w rabunku Czechosłowacji, Polski, Francji i Związku Radzieckiego. **W licznych zakładach I. G. Farben zmuszono podczas wojny do pracy 100 tysięcy deportowanych cudzoziemców.** Koncern eksploatował m. in. prace tych ludzi w fabryce gumy syntetycznej, zbudowanej w sąsiedztwie obozu oświecimskiego. **Wielu robotników obcych zatrudnionych przez I. G. Farben zmarło wskutek nieludzkich warunków pracy.** Koncern I. G. Farben był jednym z głównych ośrodków zbrojeniowych hitleryzmu.

Przypomnienie na czasie

Apel Międzynar. Federac i b. więźniów politycznych

Warszawa. (PAP.) Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych postanowiła zwrócić się z apelem do wszystkich krajów demokratycznych, które walczyły przeciw faszystowskim napastnikom, z wezwaniem do zespolenia sił w walce z resztkami faszyzmu, bez względu na formy, w jakich się on jeszcze objawia. W apelu tym czytamy m. in.

Rada Naczelna Międzynarodowej Federacji b. więźniów z niepokojem stwierdza, że **w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec wciąż jeszcze bezkarnie grasują ci sami zbrodniarze wojenni, którzy torturowali, grabili i plądrowali we krwi niemal całą Europę.**

Apel wzywa do całkowitej niezwłocznej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec oraz podjęcia wszelkich możliwych środków w celu niedopuszczenia do wzmocnienia ich potencjału wojennego. Apeluje się też o podjęcie odpowiednich kroków celem spowodowania terminowej i całkowitej wypłaty odszkodowań wojennych przez Niemców, a to dla uniemożliwienia zaleczenia ran przez te kraje, które ucierpiały na skutek niemieckiej agresji.

Rada Naczelna zwraca się również z apelem do rządów tych państw, które utrzymują jeszcze stosunki z faszystowską Hiszpanią, aby w interesie pokoju i wolności, zerwały wszelkie stosunki z gen. Franco.

Odezwa piętnuje również tych, z których winy leje się krew w Grecji, Chinach, Indochinach i Indonezji oraz występuje w obronie uciskanych narodów, których słuszne żądania napotykają na sprzeciw ze strony państw imperialistycznych. Milczące ruiny Warszawy, Stalingradu, Lidice wzywają nas do czujności i domagają się codziennej walki w imię uwolnienia świata od zarazy faszystowskiej — kończy apel.

Goście włoscy u Premjera

Warszawa (PAP). Dnia 27 bm. premier Józef Cyrankiewicz podejmował w Prezydium Rady Ministrów bawiących w Polsce przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej, Pietro Nenni i generalnego jej sekretarza Lelio Basso.

*

Drugi dzień pobytu w stolicy Polski przewodniczącego włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni oraz sekretarza tej partii — Lelio Basso, rozpoczął się od złożenia wizyty u Stanisława Szwalbego, przewodniczącego Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej.

12 dzień procesu Niepokólczyckiego i tow.

Działalność »Izby Kontroli«

w oświetleniu głównego oskarżonego Niepokólczyckiego

Kraków (tel. wł.). Po wtorkowych zeznaniach oskarżonego Mierzwy, wybitnego działacza P. S. L. w środę dnia 27 bm. stanął przed Sądem drugi czołowy osk. w procesie, **Franciszek Niepokólczycki**, oficer wywiadu i komendant główny WIN-u od stycznia do października 46 r., tj. w okresie po aresztowaniu Rzepeckiego.

Niepokólczycki do zarzucanych mu czynów przyznaje się częściowo, do winy całkowicie. Opowiada o swym współudziale w 7-osobowej grupie oficerów AK, którzy wśród 6.000 oficerów obozu w Oldenburgu narażali się na izolację za nawoływanie do powrotu. **Wróciwszy do kraju Niepokólczycki przyjmuje od Rzepeckiego stanowisko zastępcy komendanta obszaru Delegatury w Krakowie.** Na polecenie Sanojcy przejmuje organizację „NIE", z siedzibą informacyjną, aparatem propagandowym, łącznością i fundusz mi. Swój stosunek ówczesny do „lasu" nazywa niechętnym, Pragnął oprzeć się w terenie na nowych ludziach.

WIN — Stronnictwo Ludowe — Anders

Powstaje WIN z terminem działania — jak opowiada oskarżony — jedynie do wyborów. Po aresztowaniu Rzepeckiego na odprawie w Poznaniu, postanowiono pozostawić oskarżonego na obszarze południowym. W styczniu 1946 r., gdy aresztowany został ówczesny komendant WIN-u Sławbor, Niepokólczycki uważa, iż winien utrzymać w swoim ręku kierownictwo WIN-u w całym kraju. Czeka na ofcjalną instrukcję z Londynu. Wobec zerwania dotychczasowej sieci łączności z Londynem. Niepokólczycki kontaktuje się z Ireną Soldau, daje jej fotomateriał informacyjny i przekazuje ustny raport o sytuacji, zapowiadając, iż czeka decyzji z Londyn do 1 czerwca 1946 r., a potem będzie się uważał za zwolnionego z obowiązku posłuszeństwa. Z takim samym raportem wysłał następnie pułkownika Rolewicza i inne ekipy. Nie otrzymał jednak żadnej wypowiedzi. Dochodzą go tylko nieoficjalne wiadomości o decyzji VI-go Sztabu w Londynie, że WIN należy rozwiązać.

W międzyczasie w Warszawie powstaje „Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Polski Podziemnej", w którym oskarżony widzi „zamach na niezależność WIN-u". Wobec tego, że istniał w łonie tego komitetu **projekt, by Stronnictwo Narodowe wystąpiło w jego imieniu z memoriałem do ONZ,** Niepokólczycki wniosku je, że Stronnctwo Narodowe montuje komitet dla siebie.

Stosunek do Andersa oskarżony charakteryzuje jako negatywny, a o wysłaniu przez jego ludzi raportów informacyjnych do Andersa, dowiedział się — jak twierdzi w śledztwie. Uważał bowiem, że kontakty Andersa z konspiracją w kraju powinny były iść wyłącznie przez sztab Bora-Komorowskiego w Londynie, poprzez hierachię służbową, a nie przez szukanie kontaktów na własną rękę.

Akcja „O" — „list do Mikołajczyka"

Zbierane w terenie informacje nosiły — zdaniem oskarżonego — charakter polityczny. Nadesłane mu z terenu materiały wojskowe i spisy członków PPR Niepokólczycki nazywa kłopotem w robocie sztabowej. Podkreśla, że w raportach znajdowały się wiadomości, stanowiące naruszenie tajemnicy wojskowej, tłumaczy to jednak „okupacyjnymi nawykami". „Moją winą jest — dodaje Niepokólczycki — że nie dałem rady do szczętu wyplenić tendencji do zbierania wiadomości o charakterze wojskowym z naruszeniem tajemnicy wojskowej.

Propaganda WIN-u nosiła w pierwszym okresie charakter propagandy szeptanej. Potem przyszła kolej na akcję „O". Jako materiał do propagandy służyły między innymi fałszowane komunikaty KCPPR oraz redagowane przez WIN broszurki rzekomych PPS-owców. Po dłuższym namyśle oskarżony zgodził się wydrukować i rozesłać „List do Mikołajczyka".

UPA i obce ambasady

Niepokólczycki polecił Strzałkowskiemu nawiązać kontakt z UPA, celem — jak tłumaczy — zapobieżenia wyżynania ludności polskiej. Oskarżenie z tytułu tego kontaktu uważa za najboleśniejsze dla siebie. Porozumienia z UPA nie kazałem zawierać — mówi. Nie wiedziałem, że rozkaz mój znajdzie swój epilog w sądzie. Niemniej był to błąd polityczny dużej miary.

Niepokólczycki wspomina dalej o kontaktach z ambasadami obcych mocarstw. Kontakty te były mu potrzebne, jak zapewnia, tylko dla łączności z oddziałem IV w Londynie. Wiadomo mu jednak, że Strzałkowski przekazał do pewnej ambasady szereg materiałów tak zwanych „specjalnie opracowanych dla zagranicy". Były one przeznaczone tylko dla oskarżonego i jego zdaniem nie mogły pójść przez ambasady. Materiał ten miał Niepokólczycki przekazać sam. Oskarżony wie, że Kwieciński porozumiewał się z jedną z obcych ambasad. Niepokólczycki uważał się za podwładnego sztabu londyńskiego (Bora-Komorowskiego) i przez ambasady szukał kontaktu z tym sztabem. Po kilku uwagach na ten temat oświadcza: „Nie miałem zamiaru poza plecami sztabu wysługiwać się Anglosasom".

„Las" i PSL

Oskarżony powraca jeszcze do zagadnienia „lasu" i utrzymuje, iż był za jego rozładowaniem. „Las" to spadek po początkowym okresie niepodległości.

Nawiązując do sprawy stosunku do PSL., Niepokólczycki mówi o presji dołów w kierunku współpracy z tym stronnictwem, czemu nie potrafił się oprzeć. Wiedziałem — mówi oskarżony — że ludzie z WIN i PSL zbierają się razem, wymieniają poglądy i dlatego, kiedy poszczególni podwładni przychodzili do mnie z wnioskiem współpracy, ja godziłem się na to. Oskarżony zaprzecza jednak, by dawał rozkaz przekazywania całych sprawozdań informacyjnych (wywiadowczych) komukolwiek w PSL. W końcu swego wyjaśnienia Niepokólczycki oświadczył, iż bierze na siebie odpowiedzialność za całą działalność WIN-u od momentu przejęcia tej organizacji na początku 1946 r.

Następują pytania prokuratora.

Prokurator: Czy były wypadki, żeby oskarżony przeoczył i żeby poszedł za granicę materiał szpiegowski, a więc z zakresu wywiadu wojskowego, gospodarczego lub kontrwywiadu?

Oskarżony: Możliwe.

Prokurator: Kto stał na czele oddziału VI?

Oskarżony: Szefem Szóstki, oddziału sztabu w Londynie dla spraw w kraju, był pułkownik dyplomowany Bokszczanin.

Prokurator: Czy więc oskarżony świadomy był tego i godził się na to, że materiały takie mogły się znaleźć w ręku obcego wywiadu?

Oskarżony: Nie przypuszczałem, że je oddział VI magazynował. Myślałem, że tylko je przepracowuje.

Kontakty z UPA

Po szeregu pytań, dotyczących współpracy oskarżonego ze Strzałkowskim oraz siatką jego wywiadu, prokurator przechodzi do zadawania pytań idących w kierunku wyjaśnienia kontaktów łączących WIN z UPA.

W swych odpowiedziach oskarżony twierdzi, że zasadniczym powodem, dla którego WIN nawiązywał łączność z UPA była chęć zapobieżenia dalszemu mordowaniu ludności polskiej przez terrorystyczne bandy ukraińskie.

Prokurator: A czy oskarżony, mając duże doświadczenie z czasów okupacji, wyobrażał sobie wejście w porozumienie z Niemcami celem zniesienia przez nich stosowanego terroru.

Oskarżony: Tego sobie nie wyobrażałem.

Prokurator: I jak wobec tego uważał oskarżony to za możliwe w stosunku do UPA?

Oskarżony niejasno tłumaczy, że nawiązywanie kontaktu z UPA traktował jako próbę... odwołania się do ludzkich uczuć poszczególnych mołojców, dowodzących bandami.

Mierzwa — Niepokólczycki

W toku dalszego przesłuchania pada pytanie.

Prokurator: Oskarżony słyszał, z jaką abominacją wyrażał się Mierzwa o oskarżonym i jego kolegach. Czy oskarżonemu tak samo przykro jak Mierzwie siedzieć tuż obok niego na ławie oskarżonych.

Oskarżony po chwili milczenia niejasno i z wyraźnym wahaniem mówi, że dopiero ostatnio zorientował się, w jak wielkim rozmiarze występuje powiązanie WIN z PSL.

Prokurator: A co oskarżony zrobił w kierunku tego powiązania.

Oskarżony: Niewiele. Ja specjalnie ludzi nie namawiałem, wychodząc z założenia, że musimy zachować całkowitą niezależność.

Prokurator: Jaką rolę w stosunku do PSL odgrywała Janina Oszast?

Oskarżony: Ona na polecenie mojego zastępcy, płk. Rolewicza, nawiązywała kontakt pomiędzy WIN-em a kimś z Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL. Propozycja ta miała być odrzucona przez „Śliwę". „Śliwa" to pseudonim.

Prokurator: „Śliwa" to był wasz człowiek?

Oskarżony: Nie. On był z N. K. W. PSL.

Prokurator: Czy Janina Oszast dotarła do „Śliwy"?

Oskarżony: Tak.

Prokurator: Co miało oznaczać wydane przez oskarżonego w lutym 1946 zarządzenie, aby powiadomić PSL, że materiały dostarczone przez siatkę Strzałkowskiego pochodzą z tego samego źródła?

Oskarżony: Stwierdziłem, że różnymi sposobami ludzie z PSL do nas podchodzili i że pod wpływem tych rozmów nasi ludzie zaczynają dawać materiały. Dałem więc to zarządzenie, aby niedezorientować NKW, od kogo te materiały pochodzą.

Prokurator: Dla kogo w NKW te materiały były przeznaczone?

Oskarżony: Wiedzieli o tym ludzie, którzy je dostarczali. Ja sobie dokładnie nie przypominam, traktowałem to bezosobowo.

Prokurator: W jakim celu wysyłaliście materiały do NKW?

Oskarżony: Wysyłanie to było sprawą dołów i od nich zależało. Ja zaś chciałem od PSL odejść, bo wiedziałem, że jest w nim dużo ludzi, którzy do nas podchodzą i pewne rzeczy narzucają. — Stałem na stanowisku niezależności WIN zarówno od PSL jak i Stronnictwa Narodowego, które usiłowały wpłynąć na naszą siatkę.

Prokurator: Widzę, że oskarżony jest bardziej rycerski niż jego sąsiad z ławy oskarżonych.

Jak WIN dostarczał materiału obcemu wywiadowi

Oskarżony nadmienia, że brygady wywiadowcze (BW) weszły organizacyjnie w skład WIN-u.

Zakres rzeczywisty wywiadu WIN dotyczył według wytycznych wyłącznie zagadnień politycznych. Praktycznie zdarzały się wiadomości o charakterze wojskowym. Często wcale ich nawet nie czytałem — zapewnia Niepokólczycki. — Wywiad polityczny miał dać obraz stosunków w partiach oraz zilustrować ogólne przejawy działalności Władz Bezpieczeństwa. Akcja kontrwywiadu służyła dla ochrony własnych ludzi przed zamierzonymi uderzeniami władz. Szefem kontrwywiadu był zastępca Strzałkowskiego, „Wiktor", u którego oskarżony dowiadywał się co do działalności władz bezpieczeństwa w Krakowie.

Prokurator: Czy i w jakim zakresie prowadzony był wywiad gospodarczy?

Oskarżony: Były to rzeczy urywkowe. Dane takie poleciłem wyłączyć ze sprawozdania politycznego, które miało pójść przez obcą ambasadę. Znając Anglosasów, zrozumiałem, że zechcą uszczknąć coś dla siebie i nie chciałem, by korzystał z tych materiałów obcy wywiad.

Prokurator: Ale oskarżony przypuszczał, że obcy wywiad korzystał z wiadomości politycznych.

Oskarżony: Tak, miałem zamiar informować o sytuacji politycznej w Polsce, ale tylko Anglosasów.

Na sali wyraźne poruszenie.

Prokurator. Dlaczego w drugiej połowie 1945 r. siatki BW (Brygady Wywiadowczej) na obszarze południowym sporządzały kartoteki funkcjonariuszy bezpieczeństwa z różnymi uwagami?

Oskarżony: Nie kazałem tego robić, a Strzałkowski o niczym takim nie meldował.

Prokurator: Jakim celom służył wywiad WIN?

Oskarżony: Służył dla propagandy i dla inspiracji partii politycznych.

Prokurator: Wywiad jest przecież rozpoznaniem tego, kogo się bada.

Oskarżony: W deklaracji WIN mówi się również o inspiracji na partie polityczne, poza tym wiadomości wywiadu służyły nam dla własnej orientacji.

Prokurator. Oskarżony jest czołową postacią tego procesu i zachowuje się po żołniersku. Proszę powiedzieć, tak właśnie po żołniersku, czy były jeszcze inne głębsze cele tego wywiadu, przeznaczone dla małego grona osób wtajemniczonych.

Oskarżony: Nie. Stanowiliśmy zespół ludzi, który już nie może zrobić czegoś większego.

Prokurator: Czy w kontekście z dyrektywami VI oddziału sztabu londyńskiego wywiad wasz nie miał innych celów?

Oskarżony: Z Londynu nie otrzymałem niczego.

Prokurator: Czy ktoś z podwładnych oskarżonego nie wysuwał zastrzeżeń, że wywiad WIN sprzedaje się obcemu wywiadowi?

Oskarżony: Nie przypominam sobie. Zawsze mówiłem, że będziemy pracować tak, by nam nie zarzucano, że jesteśmy obcym wywiadem. Co się tyczy Kwiecińskiego, to jego sprawozdania nazwałem „reportażem dziennikarskim" i dodałem, żeby dawał materiały przekonywujące z załączonymi dokumentami jako dowodem rzeczywistym. Pozostało to bez skutku.

Prokurator: Czy we wszystkich siatkach znajdowały się niepotrzebne wiadomości z zakresu wywiadu wojskowego, gospodarczego i kontrwywiadu.

Oskarżony: Tak, od czasu do czasu.

Prokurator: Czy materiały odchodziły za granicę w tej formie, w jakiej napływały z obszaru?

Oskarżony: Tak, nie miałem ludzi dla przepracowywania. Niemniej często niektóre rzeczy sam odrzucałem.

Wołanie o obcą interwencję

Dalsze pytania prokuratora związane są z kombinacjami politycznymi WIN-u w okresie przedwyborczym w kraju.

Prokurator: Jak WIN wyobrażał sobie wybory w perspektywie swych możliwości?

Oskarżony: Myśmy sobie powiedzieli, że wszystko zrobimy, agitując na rzecz PSL, na które postawił WIN.

Prokurator: Czy obliczaliście, że stawka PSL jest realna, czy liczyliście jeszcze na coś?

Oskarżony: Przeprowadzane przeze mnie obliczenia naszych sił były raczej pesymistyczne. Liczyliśmy jeszcze na inne siły, jak odpowiedni memoriał do ONZ, w którym chodziło nam o wywołanie interwencji dyplomatycznej.

Prokurator: Jak miała wyglądać ta interwencja dyplomatyczna?

Oskarżony: Przeprowadzenie wyborów pod kontrolą mandatariuszy uchwał poczdamskich.

Z następnych odpowiedzi oskarżonych wynika, że memoriał WIN-u do ONZ był opracowywany w lecie 1946 r. przez komendę obszaru centralnego WIN wraz z zespołem ludzi mających wejść w skład komisji porozumiewawczej podziemnych stronnictw politycznych.

Prokurator: Jaką drogą memoriał został wysłany?

Oskarżony: Przez Kwiecińskiego na ambasadę amerykańską.

Prokurator: Jaka była treść memoriału?

Oskarżony: Było to przedstawienie ogólnej sytuacji politycznej w Polsce. Jako wniosek i ostateczne żądanie była kontrola wyborów w Polsce.

Prokurator: Czy oskarżony wprowadził korektę do memoriału?

Oskarżony: Ja zrobiłem drobne uwagi na temat paru szczegółów.

Po tej odpowiedzi oskarżonego prokurator cytuje fragment memoriału podający, że warunkiem, pod którym odbyć się mają wybory jest przysłanie do Polski oddziałów wojskowych. Dalszy cytowany przez prokuratora fragment memoriału zawiera momenty szkalujące Wojsko Polskie.

Prokurator: I takie rzeczy oskarżony przepuścił przez swoją korektę?

Oskarżony milczy.

W tym miejscu prokurator przedkłada sądowi polski i angielski egzemplarz memoriału, który z kolei sąd postanawia włączyć do akt sprawy.

Prokurator: Jaką drogą memoriał został wysłany?

Oskarżony: Przez Kwiecińskiego na ambasadę amerykańską.

Prokurator: Jaka była treść memoriału?

Oskarżony: Było to przedstawienie ogólnej sytuacji politycznej w Polsce. Jako wniosek i ostateczne żądanie była kontrola wyborów w Polsce.

Prokurator: Czy oskarżony wprowadził korektę do memoriału?

Oskarżony: Ja zrobiłem drobne uwagi na temat paru szczegółów.

Po tej odpowiedzi oskarżonego prokurator cytuje fragment memoriału podający, że warunkiem, pod którym odbyć się mają wybory jest przysłanie do Polski oddziałów wojskowych. Dalszy cytowany przez prokuratora fragment memoriału zawiera momenty szkalujące Wojsko Polskie.

Prokurator: I takie rzeczy oskarżony przepuścił przez swoją korektę?

Oskarżony milczy.

W tym miejscu prokurator przedkłada sądowi polski i angielski egzemplarz memoriału, który z kolei sąd postanawia włączyć do akt sprawy.

nansowe liczył oskarżony z Londynu?

Oskarżony: Liczyłem na jakieś 30 tysięcy dolarów miesięcznie.

Dalej prokurator pyta o rozliczenia finansowe pomiędzy oskarżonym a oskarżonym Tumanowiczem oraz stawia pytania, zmierzające do wyjaśnienia roli, jaką odgrywał w WIN-nie współoskarżony Karczmarczyk.

Na zakończenie prokurator powraca jeszcze do spraw związanych z akcją „O".

Prokurator: Na jakim obszarze najlepiej się powiodła?

Oskarżony: Na obszarze południowym w wykonaniu BW, tzn. siatki Strzałkowskiego.

Prokurator: Kto był autorem fałszywych i prowokacyjnych materiałów akcji „O", które zostały włączone jako załączniki do memoriału wysłanego do ONZ?

Oskarżony: Obszar południowy.

Prokurator: Czy ta okoliczność, że były to dokumenty sfałszowane i służące do prowokacji, nie odstręczała was od ich zastosowania?

Oskarżony: To był trick propagandowy.

Prokurator: Czy uważaliście, że propaganda nie ma żadnych zasad i skrupułów?

Oskarżony: Ja się na propagandzie nie znam. Mój zastępca Rolewicz mówił mi, że w propagandzie różne chwyty są dozwolone.

Prokurator: Kiedy oskarżony przekazał Kwiecińskiemu fałszywe informacje o KC PPR?

Oskarżony: W maju 1946 roku.

Prokurator: Czy oskarżony wiedział, że były one wysłane jako załączniki do memoriału skierowanego do ONZ?

Oskarżony: Dowiedziałem się o tym po fakcie, bowiem Kwieciński wysłał je bez porozumienia się ze mną.

Po tych odpowiedziach oskarżonego Sąd ogłosił przerwę do dnia następnego, w którym zeznawać będzie w dalszym ciągu oskarżony Niepokólczycki

Francja rozczarowana

wynikami konferencji londyńskiej

Londyn (obsł. wł.) Delegat Francji na konferencji przedstawicieli trzech mocarstw, obradujących nad problemem poziomu produkcji w zachodnich strefach Niemiec, Alphand powrócił w dniu dzisiejszym do Paryża. Alphand, który po swoim powrocie przedłożył rządowi francuskiemu sprawozdanie z przebiegu rozmów londyńskich, nie będzie już więcej uczestniczył w konferencji i zostanie zastąpiony przez ambasadora francuskiego w Londynie. Z powodu wyjazdu jego wyznaczone na środę końcowe posiedzenie nie odbyło się i zostało odłożone do czwartku.

Po przybyciu Alphanda do Paryża francuskie ministerstwo informacji wydało komunikat stwierdzający, że delegacja francuska wysunęła na konferencji londyńskiej szereg zastrzeżeń co do ważnych i zasadniczych zagadnień. Oświadczenie to wywołało wielkie niezadowolenie w londyńskich kołach rządowych, pragnących, by rozmowy londyńskie zachowane były w tajemnicy.

Korespondent Reutera donosi z Paryża, że mimo iż francuska rada ministrów nie zajmowała się na posiedzeniu w środę rano sprawozdaniem Alphanda, oficjalne koła francuskie są rozczarowane wynikami rozmów londyńskich. Korespondent dodaje, że zapewnienia udzielone delegacji francuskiej przez przedstawicieli W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, iż odbudowa przemysłu niemieckiego nie nastąpi przed zaspokojeniem potrzeb państw demokratycznych zniszczonych przez Niemcy, określone zostały przez stronę francuską jako zbyt ogólnikowe.

W ramach umowy

Dostawy ZSRR dla Polski

Warszawa (API). W lipcu br. ze Związku Radzieckiego nadeszło do Polski przeszło 1.000 ton antracytu. Tym samym ZSRR wykonał już w całości dostawy antracytu, przewidziane w umowie polsko - rosyjskiej z ubiegłego roku.

W ramach nowozawartej umowy handlowej z kwietnia br. nadszedł ze Zw. Radzieckiego transport fosforu czerwonego w ilości 10 ton, przeznaczonego dla polskiego monoplu zapałczanego, jak również partia 25 ton terpentyny dla Zjedn. Przem. Farb i Lakierów.

Dla Min. Rolnictwa Zw. Radzieckie dostarczył 99 ton dichloroetanu, środka przeciw szkodnikom, bardzo potrzebnego polskiemu rolnictwu. Ponadto nadeszły do kraju znaczne ilości medykamentów weterynaryjnych, sprzętu laboratoryjnego oraz ziemi okrzemkowej dla naszych fabryk papy i izolacji.

Przerzuty — finanse i tricki propagandowe

Następne pytania prokuratora związane są z kontaktami zagranicznymi WIN-u oraz jego przerzutami za granicę. Oskarżony przyznaje, że on sam dążył wyłącznie do uzyskania kontaktu z VI. oddziałem sztabu generalnego w Londynie oraz twierdzi, że nic nie wiedział o przekazywaniu materiałów WIN-u Andersowi. Kontakty z VI. oddziałem oskarżony nawiązywał poprzez kurierkę Irenę Soldau i Śliwińską oraz grupę wyjeżdżającą z kraju razem z transportem Niemców.

Prokurator: Kto to był „Olgierd"?

Oskarżony: To był mój zastępca, płk. Rolewicz.

Prokurator: Czy on jeździł do Londynu?

Oskarżony: Tak. W sierpniu wyjechał z materiałem i konkretnymi poleceniami do Szóstki.

Prokurator: A kiedy Rolewicz wrócił?

Oskarżony: On w ogóle nie wrócił z Londynu.

Następne pytania prokuratora dotyczą źródła środków finansowych WIN-u.

Prokurator: Na jakie środki fi-

Egon Naganowski

Apostoł pełen sprzeczności

Victor Gollancz ratuje Niemcy

W południe dnia 10 sierpnia b. r. na lotnisku hamburskim zaroiło się od przedstawicieli i fotoreporterów wszystkich prawie gazet niemieckich, wychodzących w strefie brytyjskiej. W miejscu lądowania ustawiono mikrofony sprawozdawcze hambursk. radia Panował nastrój radosnego oczekiwania. Gdy potem nadleciał samolot komunikacyjny z Londynu i wysiadł z niego starszy, otyły i łysy pan w towarzystwie dwóch eleganckich gentlemanów, zebrani rzucili się ku przybyłemu tak entuzjastycznie, jakby to był sam Martin Bormann. Entuzjazmu nie zmniejszył nawet fakt, że gość z Anglii uchylił się na ten raz od udzielenia wywiadu, odkładając go na później, aż do ukończenia objazdu większych miast północno-zachodnich Niemiec. Dziennikarze powiewali jeszcze kapeluszami, gdy wielki samochód uwożący Victora Gollancza zniknął za zakrętem drogi, wiodącej do miasta.

Synonim humanitaryzmu

Kto to jest Victor Gollancz? Dlaczego jest u Niemców tak popularny? Warto odpowiedzieć nie co obszerniej na te pytania. Z nazwiskiem Gollancza wiąże się bowiem wielka przemiana, jaka się dokonała w nastawieniu do Niemiec nie tylko angielskiej opinii publicznej, ale i — w pewnym stopniu — brytyjskiego rządu. Bez przesady można powiedzieć, że w nikim innym współczesne Niemcy nie znalazły tak zdecydowanego i oddanego przyjaciela, jak w tym bogatym wydawcy, zręcznym pisarzu i mówcy, socjaliście o liberalnych przekonaniach, czynnym i żarliwym propagatorze Churchillowskiej koncepcji bloku zachodniego, teologu i Żydzie pochodzącym z Polski w jednej osobie. Gollancz — to, jak pisze w wydawanym przez siebie „Ulenspiegel" (marzec br.) Günther Weisenborn, dla współczesnych Niemiec najbardziej świetlane nazwisko jak świat długi i szeroki, to „nazwisko człowieka będącego dla nas (t. j. Niemców) synonimem humanitaryzmu", to najszlachetniejsza „synteza judaizmu i chrystianizmu" (Der Sozialdemokrat 19. 3. br.) — by przytoczyć tylko kilka z bombastyczno - patetycznych pochwał, którymi hojnie szafuje niemiecka prasa. Nie można się jej zresztą dziwić. „Zasługi" Gollancza są rzeczywiście olbrzymie.

Ratujcie Europę...

On pierwszy w Anglii przemówił za Niemcami i zajął się losem niemieckich jeńców wojennych, on napisał książkę „In the darkest Germany" („W najciemniejszych Niemczech"), gdzie odmalował położenie pokonanych w takich kolorach, że sytuacja w krajach okupowanych podczas wojny przez hitlerowców wydaje się prawie sielanką, on wreszcie zainicjował w niespełna cztery miesiące po kapitulacji wielką kampanię pod hasłem „Save Europe now" (Ratujcie Europę teraz) co — jak zobaczymy — powinno się czytać „Save Germany now" czyli „Ratujcie teraz Niemcy!"

Dzieje tej akcji są wielce ciekawe. Rozpoczął ją Gollancz „Otwartym listem" ogłoszonym dnia 27 sierpnia 1945 r. w londyńskim piśmie liberalnym „News Chronicle" i poparł całym szeregiem ulotek o wielkich tytułach: „Czy naprawdę głodują?"... „Czy naprawdę nam powodzi się tak źle?... „Czy możemy zrobić więcej, by im pomóc?... „Już po kilku tygodniach intesywna propaganda zaczęła skutkować. Mieszkańcy wyspy czytając „Europę" myśleli wówczas jeszcze w pierwszej linii o głodujących narodach sojuszniczych, o Francuzach, Holendrach, Polakach, Jugosłowianach, Grekach itd. i nadsyłali tysiącami pocztówki deklarując pieniądze i żywność. Niebawem wyłoniły się jednak trudności. Kryzys aprowizacyjny w samej Wielkiej Brytanii na początku 1946 r. się zaostrzył i rząd Partii Pracy, choć odnosił się do „Save Europe now" życzliwie, zwrócił Gollanczowi uwagę, że trudno wymagać od Anglii, by myślała więcej o innych, niż o sobie samej.

Wojna z ministrem

Ale niezmordowany Gollancz nie dał za wygraną. Wciągnął do akcji przedstawicieli anglikańskiego kościoła, kwakrów, Czerwony Krzyż, katolickie i żydowskie organizacje charytatywne, zwoływał meetingi i wysyłał memoriały do premiera Attlee, w których domagał się zaprowadzenia kartek na chleb w Anglii i zmniejszenia produkcji piwa, byle tylko móc utrzymać i rozszerzyć pomoc dla „Europy". Gdy w końcu — w sierpniu 1946 r. — rzeczywiście zaczęto racjonować chleb, lecz nie dla ratowania Europy, ale z konieczności ratowania Anglii, Gollancz podjął z ówczesnym ministrem wyżywienia Johnem Strachey formalną wojnę publicystyczną o wyjednanie pozwolenia na wysyłanie — mimo krytycznego położenia kraju — zwiększonej ilości paczek żywnościowych na kontynent. Angielskim zwyczajem Gollancz i minister korespondowali ze sobą w gazetach, poparci przez nader liczne listy od czytelników, zajmujących stanowisko pro lub contra pomocy.

„Food for Germany"

W w tej gwałtownej dyskusji, prowadzonej ze strony Gollancza w wybitnie agresywnym tonie, coraz bardziej wychodziło na jaw, że właściwie nie chodzi wcale o ratowanie Europy, lecz o jak najdalej idące wspomaganie Niemiec. Widać to wyraźnie z wypowiedzi umieszczonych w „News Chronicle" przez całą jesień 1946 roku p. t. „Food for Germany" (Żywność dla Niemiec).

Przeciwnicy pomocy podkreślali, że Niemcom starczyłoby na skromne, ale wystarczające życie, gdyby sami nie sabotowali systemu rozdziału żywności, gdyby wieś należycie zaopatrywała miasto; zwracali uwagę, że chroniąc Niemców od przykrych skutków przegranej, zachęca się ich do wszczynania nowych awantur w przyszłości, a przede wszystkim poświęcano wiele uwagi niesprawiedliwości kryjącej się w jednostronnym ratowaniu byłego napastnika z krzywdą byłych ofiar, dla wyzwolenia których prowadziło się wojnę. Kilka Angielek w zbiorowym liście do wydawcy (19. 11. 1946) pisze m. in.: „Jeżeli p. Gollancz chce być takim filantropem, to dlaczego nędza innych narodów nie wzbudza jego troski? Co jest z Jugosłowianami, Hindusami, Chińczykami? Dlaczego p. Gollancz wybiera sobie tylko Niemców?"

Zwycięstwo propagandy

Mimo zastrzeżeń i oskarżeń, wysuwanych pod adresem Gollancza, nie rezygnował on i w tym wypadku z dalszej walki. Przez zręczne organizowanie opinii publicznej, przez operowanie tak argumentami chrześcijańskiej miłości bliźniego, konieczności przebaczenia i „porzucenia egoizmu narodowego", jak też hasłami politycznymi (grożący upadek Europy, niebezpieczeństwo komunizmu) udało mu się w końcu przeciągnąć większość Anglików na swoją stronę i — co ważniejsze — wywrzeć taki nacisk na rząd, że w listopadzie 1946 r. zezwolono organizacji „Save Europe now" na stałą wysyłkę ograniczonej ilości paczek żywnościowych do Niemiec, a 15 stycznia br., w związku z podjęciem normalnej komunikacji pocztowej między W. Brytanią a Niemcami, zniesiono w ogóle wszelkie ograniczenia. W prasie angielskiej nazwano ten dzień „Dniem zwycięstwa Victora Gollancza".

Niebawem ogłoszono pierwsze cyfry. Okazało się wtedy, że w czasie ograniczonej jeszcze wysyłki do Niemiec, tj. między końcem listopada 1946 a 15 stycznia 1947 posłano na Kontynent 55 tys. paczek żywnościowych, z czego 30 tys. było indywidualnie adresowanych do poszczególnych Niemców, a z pozostałych 25 tys. niezaadresowanych grubo ponad połowę rozdzielono również w strefach anglosaskich. („Blick in die Welt" nr 8, 1947). Tak to wyglądało „ratowanie Europy", w imię którego Victor Gollancz skutecznie kruszył kopię. Od tego czasu strumień paczek płynie już bez przeszkód z Anglii do Niemiec. Nowych danych liczbowych jeszcze nie posiadamy. Należy przypuszczać, że będą jeszcze bardziej rewelacyjne.

Niebezpieczna metoda wychowawcza

Ważniejsza jednak od żywności zaoszczędzonej przez angielskiego konsumenta i przekazanej Niemcom jest przemiana, która się dokonała w psychice brytyjskiej na korzyść niedawnych wrogów. Rola odegrana przy tym przez demagogiczną propagandę Gollancza jest niewątpliwie olbrzymia. Sławiona w Niemczech „szlachetność" tego dziwnego Żyda, któremu byli oprawcy są bliżsi od dziesiątek milionów ofiar, od pomordowanych bestialsko własnych współwyznawców, jest na prawdę wielce osobliwym dowodem krótkiej pamięci. Nazwisko Victora Gollancza pozostanie na zawsze synonimem człowieka, który pragnąc rzekomo przysłużyć się pokojowi i wzbudzeniu w Niemcach wiary w demokrację, w rzeczywistości zrobił wszystko, by pokój podkopać i by przeszkodzić prawdziwej reedukacji niemieckiego narodu.

Niemcy bowiem — i to trzeba na zakończenie specjalnie podkreślić — widzą w akcji i wystąpieniach Gollancza oczywisty dowód na to, że winni i godni potępienia byli jedynie hitlerowscy przywódcy, reszta zaś „biednego, doświadczonego przez los narodu" zasługuje na daleko idącą pomoc przed... wszystkimi innymi państwami Europy.

Ptaka poznać po piórach...

Bekas

człowieka po mowie...

Kurt Schumacher Fot. („Vyber")

Nowe pociągi pasażerskie

WARSZAWA. W wyniku konferencji, która miała miejsce w początkach sierpnia w Olsztynie, Min. Komunikacji uwzględniło szereg wniosków o uruchomienie nowych pociągów pasażerskich. W tych dniach wprowadzono nowe pary pociągów na liniach: Warszawa—Sochaczew, Warszawa—Warka, Ostrów Wlkp—Oleśnica, Wrocław—Jelenia Góra (posp) oraz Poznań—Ustka. Ponadto, po otwarciu mostu pod Dziembówką, uruchomiony zostanie pociąg Poznań—Kołobrzeg.

„Wystawa książki i prasy Ziem Zachodnich"

Poznań. W ramach III Zjazdu Przemysłowego w Szczecinie w dniach 7 i 8 września br. organizuje Polski Związek Zachodni „Wystawę książki i prasy Ziem Zachodnich", która obejmie cały dorobek wydawniczy lat 1945 — 1947, poświęcony problematyce Ziem Zachodnich i zagadnieniu niemieckiemu.

W związku z tym Zarząd Główny P. Z. Z. w Poznaniu zwraca się do wszystkich wydawców o nadsyłanie do dnia 1 września br. egzemplarzy wystawowych z wyżej podanej dziedziny na adres Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Zachodniego w Szczecinie, ul. Mariana Buczka 7.

Wszystkie materiały zostaną zwrócone po wystawie, chyba, że wydawca wyrazi gotowość przekazania ich do bibliotek Domów Społecznych na Ziemiach Odzyskanych.

O wzięciu udziału w wystawie uprasza się powiadomić Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu Chełmońskiego 2.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

każdy ma być gotowy nawet na koniec świata jechać, jeżeli okaże się potrzeba.

Wśród odgłosów trąby ruszyło troje sanek galopem. Czasem jeszcze któryś wybiegał z chałupy i pędził za mknącymi, koledzy mu podali ręce i jakoś ledwo zdołał się wdrapać na sanki. Było ich tak sporo, że stali. Kiedy minęli las, okazała się na grapie ogromna łuna. Bił od niej złowieszczy blask, a każdy musiał chcąc nie chcąc myśleć o nieszczęściu, jakie niesie dla ludzi ta nocna światłość. Konie pędziły jak oszalałe. Wiedziały one, że ludzie w takich wypadkach nie żartują i gotowi tuzin batów zedrzeć na grzbietach, byle tylko wydobyć ostatek sił ze zwierząt. Widać ich było z daleka na stoku góry, jak stali jeden obok drugiego, trzymając się za bary, by nie spadnąć. Łuna ich oświetlała, a cienie rzucały się od nich po białym śniegu. Wyglądali jak rycerze pędzący do boju, zapatrzeni we wroga, pewni zwycięstwa.

— To musi być u Rzodkosza, albo u Jagniesi — odezwał się jeden z tyłu, skoro pęd sanek, wskutek wyjeżdżania pod górę pozwolił złapać swobodnie w piersi dech.

A mnie się zdaje, że to albo Matyscorz, albo Bartłomiej — powiedział swoje zdanie Kantek.

— A niech będzie i sam diabeł, byle prędko — krzyknął gniewnie ich naczelnik.

Więc podcięto konie, buchające już parą na dobre, kilkoma siarczystymi uderzeniami. Jękły głucho wydobywając ostatek sił i popędziły jak wiatr.

Kantek się nie mylił. Paliło się u Matyscorza, a paliło się już na dobre. Miejscowa straż ogniowa była przy pełnej robocie. Poronianie przyjechali równo z nimi, gdzieś na stoku góry, od strony Dunajca odzywała się trąbka. Jechali Dunajczanie. Założono od kilku studni gumowe węże i zaczęto pompować wodę ręcznie. Poronianie puścili z największej studni motor i wnet strumienie wody bryznęły przez rozpylacze.

Ludzie tymczasem nie próżnowali. Rzucali łopatami i rękami kawały śniegu w ogień. Ale stodoła stała już cała w płomieniach. Dym i iskry buchały z niej takim piekielnym podmuchem, że człowiekowi żywo się zdawało, jakoby zbliżył się na kraj piekła. Ludzie wpadali i wypadali do domu. Każdy wynosił, co mu wpadło w rękę, bo dach domu już się zaczynał tlić od stodoły. Sikawki porzuciły płonącą stodołę, a całą siłę swoją zwróciły na dom, by przynajmniej izby mieszkalne ocalić, skoro zabudowań nie da się już odsunąć od zniszczenia.

— Poradzimy? — zapytał powątpiewająco naczelnik Kantka.

— Dom uratujemy, ale zabudowania jak się zaczną walić, to może być źle nawet i z izbami.

— Cobym nie pamiętał — odpowiedział jej.

— No, Kantek, jedziecie? — pytał leśny, któremu już dłużyły się te namysły chłopa.

— A jak obrócę drugi raz? — zapytał chłop.

Leśny podskoczył do niego, złapał go za szerokie bary i przycisnął.

— Dwa razy dostaniecie taką samą zapłatę — zawołał ucieszony.

— Zaraz płacę — sięgnął do skórznej torby.

Żona przypatrywała się temu wszystkiemu przez okno, nie podobało się jej to długie przestawanie leśnego na oborze. Gdy leśny męża uścisnął i sięgnął po torbę, poznała, co się święci. Wybiegła pędem z izby i krzyknęła od progu, nim jeszcze leśny zdołał pieniądze wypłacić:

— Ty sobie przypomnij, co się stało z Józkiem od Kalotów. W sam raz rok temu, na świętego Toma. Osiem miesięcy leżał w szpitalu, nim go Maryna wzięła. Ale ja nie będę taka głupia, jak Maryna Zdychaj, bezbożny bujoku, jak chcesz. Może ci te dudki wystarczą na pogrzeb i na szpital. Psie mięso zatracone!

Kantka przeszyło grozą to wspomnienie Józka od Kalotów. Żona była zła widział to. Ogromnie pobożna była to kobieta i nie daj Boże, jakbyś śmiał przy niej świętości jakiej ubliżyć. Wszystko darowała, ale tego — nie.

— E, panie leśny, nie pojadę — zawyrokował Kantek.

— Nie pojedziecie? — zapytał krótko leśny i fala krwi uderzyła mu do głowy.

— Nie pojadę — odparł chłop stanowczo.

Leśny trzasnął pokrywą torby i odszedł bez słowa. Kantek wiedział, że już w tym rejonie nie dostanie więcej zwózki.

Zły i markotny chodził cały dzień.

Ludzie gotowali się do świąt. Obliczono, ile jeszcze dni dzieli ich od uroczystości. Ruch we wsi robił się z każdym dniem coraz to większy. Gaździnka urobiła półlitrówkę masła i niosła ją na sprzedaż, żeby mieć na kuchenne wydatki, boć maku na wilię nie śmie przecież braknąć. Inna wyciągała ze skrzyni jaki waleczek płótna i wędrowała z nim na jarmark, żeby zdobyć trochę grosza. Chłopcy natomiast zajęci byli najwięcej zbliżającymi się świętami. Uczyli się przeróżnych kolęd, lepili sobie szopki i stroje, by w nich za kilka dni wystąpić. Jeden przemyśliwał o gwieździe i napierał się uprzykrzenie ojcu, by mu sporządził korbkę z drewnianym kółkiem, bo chce chodzić z gwiazdą, a gwiazda musi się przecież obracać. Młode dziewczęta miały szum w głowie na myśl o porządkach. Trzeba poprać jeszcze wszystko, wybielić izbę, poszorować podłogi i pomóc matce przy pieczeniu babek. Więc układały sobie plany, która praca ma być w jakim dniu zakończona, żeby w tym był

Górnicy wracają z Francji

Wałbrzych. — Wczoraj przybył do Wałbrzycha nowy transport górników polskich z Francji. Przybyło 335 osób, w tym 89 górników i 246 osób spośród ich rodzin. Górnicy ci zatrudnieni zostaną w kopalni „Wiktoria". We wrześniu spodziewane są 3 dalsze transporty z Francji.

Ostatnio przybył również do Mieroszowa transport górników z Francji w liczbie 400 osób. Zostaną oni zatrudnieni w okolicznych kopalniach, z których usuwani są Niemcy.

Nieuczciwy piekarz

Jelenia Góra (js). Delegatura Komisji Specjalnej w Jeleniej Górze w walce ze spekulacją aresztowała piekarza Leona Opalę, zam. przy ul. Szkolnej Nr 1, stwierdzając, że Opala wypiekał chleb ze stęchłej mąki, używając do wypieku nieświeżych drożdży. Opala został umieszczony w więzieniu. Czeka go obóz pracy.

Epilog zuchwałej wyprawy złodziejskiej

Sensacyjny proces w Wałbrzychu

Wałbrzych. — Do mieszkania Gerdy i Emmy Thaim w Wałbrzychu (Żeromskiego 20) wtargnęło wieczorem kilku osobników, w tym dwóch w mundurach wojskowych. Jeden z napastników sterroryzował obie kobiety trzymanym w ręku pistoletem, pozostali zaś przystąpili do plądrowania mieszkania.

Pod groźbą natychmiastowego użycia broni w razie oporu uzbrojony w pistolet osobnik wyprowadził obie kobiety w pobliską uliczkę, oświadczając, że prowadzi je na milicję. Gdy po chwili nadszedł brat napadniętych i usiłował zaalarmować milicję, wspomniany osobnik i jego sterroryzował, lecz w końcu Thamowi udało się zbiec. Zjawił się niebawem w komisariacie M. O. i zameldował o napadzie.

Jak się okazało, sprawcami napadu na Thamów byli: funkcjonariusz M. O. Zdzisław Sroka, Józef Wojszczak, Czesław Ziółkowski, Jan Chrzan oraz stojący na czatach przed domem Leon Zalewski, który jednak bez pośredniego udziału w napadzie nie brał i nie uczestniczył również przy podziale łupu.

Sroka, będący kierownikiem bandyckiej wyprawy, stanie wkrótce przed Sądem Wojskowym, natomiast Chrzan zdołał zbiec i dotychczas ukrywa się. Na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiedli przeto jedynie Wojszczak, który w czasie grabieży posługiwał się bronią oraz Ziółkowski i Zalewski.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Wojszczaka na 6 lat więzienia z utratą praw na 5 lat, Ziółkowskiego na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata, a Zalewskiego uniewinnił, stwierdzono bowiem w toku przewodu sądowego, iż nie wiedział on, że dokonany będzie napad rabunkowy. Był wówczas przekonany że chodzi jedynie o przeprowadzenie rewizji, której rzekomo miał dokonać Sroka jako funkcjonariusz milicji.

Dziecko bez opieki

i co z tego wynikło

WAŁBRZYCH. Mieszkanka Wałbrzycha Janina Talert pozostawiła przed jednym ze sklepów wózek z kilkumiesięcznym dzieckiem, sama zaś weszła do sklepu celem poczynienia zakupów. W pewnej chwili zauważyła, że jakiś mężczyzna i kobieta pchają pozostawiony wózek z dzieckiem przed siebie. Wybiegłszy ze sklepu Talerowa wszczęła alarm. Mężczyznę i kobietę zatrzymano. Okazali się nimi Michał Baraszczak i Romualda Lewandowska ze wsi Długa (gm. Kuźnice Świdnickie).

Zostali oni postawieni w stan oskarżenia o usiłowanie uprowadzenia dziecka. Wczoraj stanęli oboje przed Sądem, przed którym Baraszczak wyjaśnił, że jako wielki przyjaciel dzieci zajął się pozostawionym bez opieki dzieckiem Talerowej, nie miał jednak zamiaru uprowadzenia go. Wobec tego, że oskarżony podobnie, jak i Lewandowska, cieszą się jak najlepszą opinią, Sąd dał miarę jego wyjaśnieniom i oskarżonych uniewinnił.

Odpadki — to bogactwo kraju

Pierwszy kurs handlowy na Dolnym Śląsku

Kamienna Góra (js). W ubiegłym tygodniu zakończył się w Państwowej Sortowni Surowców Odpadkowych Nr. 1 w Kamiennej Górze — pierwszy w Polsce kurs szkolenia fachowców w branży odpadkowej — zorganizowany przez Centralę Odpadków w Łodzi. Kurs ten był zorganizowany dla uczestników Górnego i Dolnego Śląska, które delegowały ponad 50 osób.

Kurs obejmował szkolenie praktyczne i teoretyczne z zakresu technologii wszystkich włókien i odpadków, z uwzględnieniem przeróbki w poszczególnych fazach produkcji. Wykładowcami byli nieliczni dziś fachowcy z tej branży w Polsce pp. W. Cieślewicz i L. Belblum.

Należy nadmienić, że przed wojną fachowcy w tej dziedzinie jako przedsiębiorcy prywatni osłaniali tajemnicą swoją wiedzę i długoletnie doświadczenia. Dziś gdy dziedzina ta została upaństwowiona, Centrala Odpadków przysyła swych specjalistów celem podzielenia się z słuchaczami wszystkimi wiadomościami i wskazówkami, tak potrzebnymi przy obróbce surowca wtórnego dla przemysłu państwowego.

W ramach wykładów uczestnicy kursu zwiedzili Fabrykę Papieru i Kartonów „Marysin", by zapoznać się z produkcją fabryki, oraz celem zorientowania się w przeróbce dostarczanej przez Zbiornicę Odpadków makulatury. Tu należy podkreślić obywatelskie stanowisko Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych, jak również dyrekcji „Marysina" oraz samych robotników fabryki którzy zwiedzającym udzielali wyczerpujących wyjaśnień.

Za ważnością i celowością szkolenia fachowców w tej dziedzinie na Ziemiach Odzyskanych przemawia fakt dostawy przez Rejonowy Oddział Centrali Odpadków na Dolny Śląsk w Jeleniej Górze w wysokości około 2.500.000 kg. surowca miesięcznie.

Po kradzieży pasów fabryka nieczynna

Wałbrzych. — Z państwowej fabryki wyrobów drzewnych w Grzmiołach (gm. Głuszyca) skradziono w nocy główny pas transmisyjny, wskutek czego nastąpiło unieruchomienie fabryki. Zaalarmowane wiadomością o zuchwałej kradzieży, władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie celem ujęcia rabusiów.

Za odmowę sprzedaży lekarstwa

Aptekarz skazany na pół miliona grzywny

Legnica (st.) Wielkie poruszenie na terenie Legnicy wywołało skazanie na pół miliona złotych grzywny przez Komisję Specjalną właściciela apteki Zygmunta Kaczorowskiego ze względu na tło sprawy. Przed paroma dniami zgłosił się do wspomnianej apteki Jan Podkościelny, którego syn Kazimierz był ciężko chory, celem nabycia surowicy przeciwdyfterii. Od uzyskania tej surowicy zależał los dziecka.

Zatrudniony w aptece Niemiec, Rudolf Sobal zażądał wówczas od ojca chorego dziecka za surowicę 6.500 zł, zamiast przewidzianej w cenniku sumy 3.850 zł.

Ponieważ Podkościelny nie mógł zapłacić tak wygórowanej kwoty, zmuszony był przez dłuższy czas targować się z Niemcem na temat ceny za żądane lekarstwo.

Nie pomogły żadne perswazje. Niemiec uparcie żądał wygórowanej ceny, wobec czego dziecko skutkiem braku surowicy zmarło. Naszym zdaniem, sama grzywna w tym wypadku nie jest dostatecznym wyrównaniem krzywdy, jaką poniósł ojciec nieszczęśliwego dziecka.

Czytaj
Sport i Wczasy

Słuchamy radia

Piątek 29 sierpnia.

5,55 sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze", 6,05 gimnastyka, 6,15 dziennik. 6,30 muzyka. 6,50 zapowiedź programu na dzień bieżący. 6,57 sygnał czasu. 7,00 muzyka. 7,15 wiadomości poranne 7.35 muzyka. 7,55 informacje ogólnopolskie, 8.05 skrzynka PCK, 11,57 sygnał i hejnał, 12.04 zapowiedź programu, 12,6 wiadomości południ., 12,10 „Z naszych stron. 12,25 audycja dla wsi. 12,35 współczesne sonatiny fortepianowe. 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 muzyka obiadowa. 14,00 informacje Polski południowej. 14,15 artykuł aktualny i komunikaty. 14,30 10 minut muzyki z płyt. 14.40 audycja dla dzieci. 15,00 muzyka taneczna. 15,20 „Przygody morskie Jasia i Małgosi". 15,50 „Nasze uzdrowiska. 15,55 audycja Związku Straży Pożarnych. 16,00 dziennik. 16,10 zapowiedź programu. 16.20 pieśni. 16,35 audycja dla chorych. 16,50 pogadanka sportowa. 17.00 koncert dla przodowników świata pracy. 17,45 audycja dla młodzieży. 18,00 koncert życzeń. 18,30 koncert reklamowy 18,58 zapowiedź programu. 19,00 koncert symfoniczny z cyklu: Symfonie Ludwika v. Beethovena w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 20,05 audycja literacka. 20,20 audycja ludowa. 20,37 omówienie ważniejszych audycji. 21.03 dziennik. 21,30 rezerwa muzyczna. 21.40 kwadrans piosenek. 21,55 kwadrans prozy. 22,10 wiadomości sportowe. 22,15 audycja rozrywkowa. 23,00 ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 program na dzień następny. 23,20 muzyka lekka. 23,50 zapowiedź programu. 23,55 wiadomości z ostatniej chwili. 24,00 zakończenie programu.

W czasie zrywania agrestu

Śmiertelne porażenie prądem

Jelenia Góra (js). W Henrykowie, w pow. lwóweckim, małoletnia Julia Łopuszańska, znajdująca się na spacerze w towarzystwie swej koleżanki szkolnej, Wandy Wołyniak w pobliżu gospodarstwa Bronisława Ciupaka, usiłowała dostać się do ogrodu Ciupaka w celu narwania agrestu. Kiedy Łopuszańska podeszła do krzaka i zerwała kilka owoców, upadła nagle na ziemię, tracąc przytomność.

Wystraszona tym wypadkiem koleżanka pobiegła do miejscowego nauczyciela i zawiadomiła go o tym, co się stało. Po przybyciu na miejsce okazało się, że Łopuszańska zmarła od porażenia prądem. Wezwany lekarz stwierdził zgon. Porażenie prądem nastąpiło na skutek dotknięcia nieizolowanego przewodu elektrycznego, przeprowadzonego wzdłuż płotu ogrodu.

Zawiadomione władze M. O. przeprowadziły śledztwo i przesłuchały w pierwszym rzędzie właściciela ogrodu, Bronisława Ciupaka. Ciupak nie przyznał się do winy, twierdząc, że jakkolwiek założył on drut naładowany prądem, celem odstraszenia złodziei, jednakże moc prądu wypróbował na sobie, nie ponosząc żadnej z tego powodu szkody na zdrowiu. Sprawę przekazano władzom prokuratorskim.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„CZYTELNIK" 3639
podjęła
dla wszystkich, których interesuje ŚWIAT — CZŁOWIEK — ŻYCIE
WYDAWNICTWO POPULARNO-NAUKOWE
WIEDZA POWSZECHNA
niezbędne dla
UCZNIÓW
wszystkich szkół, zwłaszcza gimnazjów dla dorosłych
SŁUCHACZÓW
uniwersytetów robotniczych i ludowych
UCZESTNIKÓW
świetl. i szkół samokształcenia
SAMOUKÓW
kształcących się indywidualnie
Do nabycia pierwszych 50 zeszytów. Cena zeszytu od 20 zł.
Katalog i prospekt wysyła
Adm. Wiedzy Powszechnej
Łódź, ul. Piotrkowska 86

Wystawa malarska w Kłodzku

Kłodzko (rl) W dniu 29 bm. otwarta została w Kłodzku w lokalu Ligi Kobiet przy ul. Wojska Polskiego 18, wystawa prac studentów Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych z Łodzi. Wystawę która potrwa 3 dni zorganizowała Bratnia Pomoc Szkoły w celu propagandy sztuki na Ziemiach Odzyskanych. Ponad 1.000 prac 50 studentów reprezentuje wielką różnorodność tendencji malarskich. Wykonane są wszystkimi rodzajami techniki, jak olej, akwarela, rysunek i tematycznie związane z pejzażem Dolnośląskim. Wystawę można zwiedzać w piątek, sobotę i niedzielę w godz. od 9 — 12 i od 14 — 18. Wstęp wolny.

Na Rodzinę Radiową

Kłodzko (rl). Apel nasz do składania ofiar na rzecz założonej w Kłodzku Rodziny Radiowej, przyniósł już pierwsze rezultaty. Do miejscowego starostwa zgłosił się p. Stefan Batory, który złożył na cel odbudowy Domu Dziecka w Karłowej (Koralewo) 2 tys. zł. i wzywa Jerzego Czakę, oraz W. Hadko, do złożenia podobnej ofiary.

Rzucił się pod pociąg

Wałbrzych. — Na odcinku Biały Kamień — Kuźnice Świdnickie rzucił się pod przejeżdżający pociąg osobowy, liczący około 30 lat nieznany mężczyzna, który poniósł śmierć pod kołami pociągu. Tożsamości denata nie udało się na razie ustalić.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

składał dobry, żeby nie psuć porządku przedświątecznych zajęć. Wypytywały się też ciekawie, który z chłopców pójdzie z turoniem, jakie będą śpiewać kolędy, do kogo zamierzają przyjść.

Święta szły. A z nimi nadchodziły ludzkie nadzieje na urozmaicenie sobie życia, rozerwanie się, zapomnienie o codziennym, nużącym kołowrocie pracy.

— Ja ci tego nie zapomnę — warknął Kantek do żony, kiedy już obszedł stajnie i stodołę i jego rozgoryczenie poczynało powoli się przewalać.

— Czego? zapytała żona miękkim, delikatnym tonem.

— Tego bujoka, którym mię ciągle przezywasz.

— Kto nie szanuje świętości, ta się staje jak ten nierozumny zwierz — tłumaczyła mu łagodnie.

— Ja to wiem i uznaję ,ale przecież dziś można było zarobić jak nigdy.

Zarobek ci nie ucieknie. Jeszcze będzie dość zwózki. Lepiej mniej, ale rzetelną drogą.

— Przecież dziś nie jest święto, tylko świątko — próbował się bronić.

— My z dziada pradziada obchodzimy ten dzień jak święto. Choćby go dziesięć razy znieśli to i tak on będzie świętem. Sam święty Tom sobie tego przypilnuje i nauczy takich jak ty moresu. Ty się na mnie nie gniewaj, ale mi podziękuj, żem się uchroniła od jakiej klęski. Ja nie ze złości, ale z dobroci.

Powiedziała to tak łagodnie, z takim słodkim uśmiechem, że chłop nie umiał już nic na to odpowiedzieć.. Zmiękł. Przytulił żonę do swojej piersi. Długo sobie szeptali czułości, bo dzieciska wybiegły na wieś za przedświątecznymi sprawunkami.

I nie zostawiłabyś mnie tak w nieszczęściu, jakby, nie daj Boże, co mi się złego przytrafiło? Nie byłabyś taka jak Maryna od Kalotów?

— E, głupiś jest, stary. Gdzie bym cię tam opuściła. Tak się tylko mówi, jak się człowiek chce odgrozić — wyjaśniała.

— Wiesz, bo mnie o to najwięcej serce zabolało.

— Nic ci to nie zaszkodzi. Więcej będziesz sobie cenił moją miłość.

Kantek już od tego czasu miał raźną minę. Pomrukiwał wesoło przy wychodzeniu do stajni, żeby doglądnąć krów.

Wieczorem ułożyli się wcześnie spać, jak tylko nastał wczesny, zimowy zmrok. I tak przy świątku nie można się było imać większej roboty.

Zaczęli już spać na dobre, gdy na drodze dały się słyszeć jakieś gonitwy.

— A prędzej się ruszaj, kulfonie. Leć raz dwa do Jarki — krzyczał na całe gardło jakiś gruby głos.

Odpowiedziało tylko dudnienie stóp pędzącego człowieka. Za chwilę odezwało się dudnienie w okno u sąsiada. To już Kantkową otrzeźwiło ze snu zupełnie.

— Co też się tam dzieje? — pomyślała sobie — Czy nie złodzieje. Niedawno hycle wzięli się do Zagrodziana, może teraz u nas kogoś obłupili. Piekielne plemię. A swoi to ludzie, swoi. Ja dobrze nawet miarkuję, którzy, tylko nie wiem na pewno.

Dudnienie powtórzyło się jeszcze gwałtowniej i natarczywiej.

— To tylko ja — odpowiedział gruby głos, w którym poznała parobka sołtysowego.

— Wiecie, może tam u sołtysa kto zachorował. Dobrze mu, bo za bardzo głowę wysoko nosi od chwili, kiedy siadł na stolec — zawyrokowała Kantkowa. Brała ją ogromna ciekawość, ale nie chciała budzić męża wychodzeniem.

— Raz dwa się zbierajcie — brzmiał głos parobka — Bierzcie prędko trąbę i budzić strażaków. Pali się!

Kantkowa już była z krzykiem na środku izby. Przypadła do okna, ale nie widziała niczego. Przez myśl jej przebiegło, czy to się u nich nie pali.

— Co się stało? — zawołał rozbudzony Kantek.

— Palimy się.

— Jezus Maryjo! — wrzasnął i w jednej chwili był na nogach. Dzieci podniosły przeraźliwy pisk.

Kantkowa jednym susem znalazła się na polu. Wnet wróciła do izby i siadając ciężko na ławie, chwyciła się za piersi.

— To nie my — powiedziała — Ledwo żyję ze strachu.

— Boś zawsze taka postrachana — ofuknął ją mąż.

— Jakby nie ja, to może byśmy się i my dziś palili. Ty nic nie mów — odpłaciła się mężowi.

— Ciekawość, kto się pali — zamruczał Kantek i teraz on był na polu. Słychać było jego rozmowę z sąsiadem. Po chwili wszedł do izby.

— Gdzieś na Stołowym, albo na Gliczarowie — objaśnił i zaczął się szybko ubierać. Wyciągnął ze skrzyni stalowy hełm, topór, strażacką bluzkę. Wdział swoje góralskie portki.

Tymczasem we wsi już zawrzało. Trąba odzywała się smętnym tonem co jakąś chwilę. Kroki biegających dudniały głucho po wyślizganej drodze. Ktoś gnał z pędem konie i klął na nie siarczyście. Odzywały się wołania o sikawki i głosy nawołujące do szybkiej zbiórki. Kantek pobiegł przed Jarkę, skąd wyruszała sikawka. Już było sporo strażaków gotowych do drogi i pomagających w wyciąganiu sanek. Jakiś głos pytał się natarczywie, gdzie się pali, a drugi mu odpowiedział grubiańsko i zakończył ostrą uwagą, że

DYR. GÓRNOŚL. WYTWÓRNI FARB I PRZETW. CHEMICZNYCH
w Katowicach - Ligocie, ul. Ligocka nr 103

ogłasza

przetarg nieograniczony

na rozbiórkę i odbudowę kominów fabrycznych.

Podkładki ofertowe można otrzymać za zwrotem własnych koszów w Dyrekcji Wytwórni.

Do ofert należy dołączyć kwit wpłaconego do kasy Wytwórni wadium w wysokości 1 proc. sumy kosztorysu oraz odpis karty rejestracyjnej. Otwarcie kopert nastąpi w dniu 6 września o godzinie 12 w biurze dyrekcji.

Dyrekcja Wytwórni zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

(PAP) 3620 **DYREKCJA.**

Chorzy na

gruźlicę kostną

leczeni przed wojną w Dziecięcym Zakład. Leczniczym U. J. w Zakopanem Bystre proszeni są o podanie we własnym interesie swoich adresów w jak najszybszym czasie. 3603

Dyrekcja Zakładu.

Najlepsza bibułka

„PODKOWA"

z bocianem

Łódź, Piotrkowska 49

(3621)

Najsłynniejszy psychograf olog Martyni 3604

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistyki poda szczęśliwy numer Losu Loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia 1.000 zł wysyłam za pobraniem. **„MARTYNI"**, Kraków, skrytka poczt. 475.

DUŃSKIE
rasowe bydło hodowlane

słynne z swej wysoko-mleczności ofiaruje na sprzedaż

3600

FAELLESKØB
SKOLEBAKKEN 17, ARRHUS, DANMARK

CENTRALA DOSTAW DRZEWNYCH P. W.
zakupi natychm. maszyny do obróbki metali:

1 heblarkę stołową
stół roboczy 600×1.000 mm z napędem pasowym

1 strugarkę „Szeping"
skok 400 mm z napędem elektr. 220/380 V.

1 gryzarkę uniwersalną
do frezowania pionowego i poziomego, dług. stołu około 800 mm, wraz z imadłem obrotowym i aparatem podziałowym z napędem elektrycznym 220/380 V.

Oferty kierować Katowice, ul. Zamkowa nr 3, Wydział Gosp. i Zaopatrzenia. (PAP) 3584

„WALCOWNIA RENARD" W SOSNOWCU

kupi

POMPĘ

ssąco-tłoczącą

wirnikową, wydajności 500 m³/godz.

Zdolność ciśnienia wody do wysokości 30 m Napęd indywidualny. Motor na prąd zmienny 220 — 280 Volt.

Oferty prosimy kierować: Walcownia Renard, Sosnowiec, Niwecka nr 1. (PAP) 3617

Przetarg
nieograniczony

Kolej Elektryczna w Jeleniej Górze P. Z. P. M. K. z siedzibą w Cieplicach, ul. Rol.-Żymierskiego 1

ogłasza

przetarg nieograniczony na: budowę kanału warsztatowego konstrukcji murowano-betonowej.

Podkładki ofertowe wraz z wyjaśnieniami można otrzymać w oddziale technicznym Kolei w godzinach od 9—10 i 14—15 oprócz sobót.

Do oferty winien być dołączony kwit wadiowy Nar. Banku Polskiego w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej na rachunek Kolei Elektr. w Jeleniej Górze lub bankowy kwit gwarancyjny.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10. 9. 1947 r. w godzinach urzędowych. 3604

„Walcownia „RENARD" w Sosnowcu

ogłasza

PRZETARG
nieograniczony

na reparację i smołowanie dachów hal fabrycznych o powierzchni 15 tys. metrów kwadr.

Bliższe szczegóły otrzymać można w Wydz. Inwestycyjnym Walcowni Sosnowiec, ul. Niwecka 1.

Termin składania ofert do dnia 10 września 1947 r.

Zastrzega się wybór oferenta bez względu na wynik przetargu. (PAP) 3618

KONIE

„SPOŁEM" OKRĘGOWY ODDZ. ROLNICZY
Katowice, ul. Zabrska nr 10

zawiadamia, że ma stale do sprzedania konie typu ciężkiego i półciężkiego dla przemysłu, oraz konie typu lżejszego do roli.

Konie oglądać można w Szopienicach, Magazyny „SPOŁEM" — stajnie ul. Oświęcimska 9.
Telefon nr 241-89. (3627)

CENTRALA DOSTAW DRZEWNYCH P. W.
zakup. natychmiast:

4 sztuki pił elektrycznych
łańcuszkowych 6 PS, 220/380 V z kablem 50 m i kompletem łańcuszków, do głębokości przerzynan a 600 mm

1 piłę elektryczną
łańcuszkową jak wyżej, lecz 120 V.

Oferty kierować Katowice, ul. Zamkowa nr 3, Wydział Gosp. i Zaopatrzenia. (PAP) 3585

URZĄD WOJEW. ŚLĄSKO - DĄBROWSKI
Wydział Odbudowy

rozpisuje

przetarg nieograniczony

na dzień 3. 9. 1947 r. na wykonanie robót budowlanych w domach skarbowych w Katowicach-Ligocie.

Formularze ofertowe i szczegóły w Wydziale Odbudowy IV piętro, pokój nr 540. (PAP) 3619

ZAKUPIMY

KOCIOŁ PAROWY

w dobrym stanie na 12 atm. o powierzchni ogrzewalnej 100 — 120 m².

Oferty składać Śląskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Chemicznego Kołłontay-Strahl Katowice - Brynów. (PAP) 3610

Wolne posady

INŻYNIERA mechanika z praktyką montażową urządzeń transportowych i konstrukcji stalowych, techników konstruktorów na urządzenia transportowe i konstrukcję stalową oraz kalkulatora przyjmie zaraz Zakład Urządzeń Górniczych „Walbo" Katowice 3-go Maja 33. 4374d

APTEKA w Praszce poszukuje od 1. 10. br. magistra farm. z prawem zarządu. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Aldona Łucka, Praszka, pow. Wieluński. 5003d

CHOLEWKARZ dobra siła potrzebna. Sosnowiec, Targowa 4, M. Zwolski. 3409g

KIEROWNIK rachuby, Budowniczy miejski, lub technik budowlany, potrzebni zaraz na Śląsk Opolski. Oferty: do „Dziennika Zachodniego", Katowice, pod „3570". 3479g

GOSPODYNI znającej gospodarstwo wiejskie poszukuję. Gliwice, „Czytelnik" pod „440". 3482g

PRACOWNIK fizyczny do magazynu zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Spółdzielnia Spożywców, Wełnowiec, Kościuszki 33. 3483g

CHŁOPIEC do transportu potrzebny. Skład Konsygnacyjny, Katowice, Szopena 4. 3486g

POMOC domowa uczciwa najchętniej repatriantka, bez gotowania potrzebna zaraz. Zgłoszenia Bytom, Katowicka 8, Sklep spożywczy. 3564g

NAUCZYCIELKĘ gimnastyki zaangażuje od 1 września 1947 Państw. Gimn. Handl. i Lic. Adm. w Zawierciu. Uposażenie wg. norm państwowych plus dodatek dla szkół zawodowych. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja gimnazjum. 3557g

UCZEŃ piekarski potrzebny. Tkacz Wilhelm. Czerwionka, Furgoła 45, pow. Rybnik. 3556g

POMOCNICA domowa uczciwa zaraz potrzebna. Katowice, Szopena 7, m. 8. 3552g

POTRZEBNE dwie siły do buchalterii przebitkowej. Najchętniej absolwentów Liceum Handlowego. Spółdzielnia Rzeźnicka - Wędliniarska, Chorzów II, Rzeźnia Miejska, tel. 420-86 3569g

GOSPODYNI samodzielnej uczciwej z całkowitym utrzymaniem na dobrych warunkach poszukuję. Niemiecka, Chorzów, Wolności 31. 3511g

POMOC domowa i wychowawczyni lub niania do dwóch dziewczynek potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia Katowice, ul. Dąbrowskiego 13/1 od 8—9, i po 18 — 3513g

CZELADNIK piekarski potrzebny, Ochojec, ul. Pierackiego 60. 3500g

CZELADNIK krawiecki dobry lub podręczniak(niarka), może się zgłosić natychmiast. Kusiek, Chorzów, Piastowska 21. 3566g

KSIĘGOWEGO - bilansistę rutynowanego, referenta do spraw podatkowych i ubezpieczeniowych, księgowych do prac popołudniowych poszukują poważne Zakłady Przemysłowe w Katowicach Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem składać Czytelnik Katowice pod „3615". 3581g

GOSPODYNIĘ znającą gospodarstwo wiejskie, dobrze gotującą poszukuje Administracja majątku, zgłoszenia do Dziennika Zachodniego w Bytomiu, pod „Gospodyni". 3514g

KOŁODZIEJA poszukuje się od zaraz. Warsztat, Bytom, ul. Pierackiego 41 3517g

WYKWALIFIKOWANA siła biurowa z dobrą znajomością pisania na maszynie i księgowości, potrzebna od zaraz do Przedsiębiorstwa Budowlanego w Bytomiu. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod **„Przedsiębiorstwo Budowlane".** 3525g

PIELĘGNIARKA do 14-miesięcznego chłopczyka potrzebna od zaraz na cały dzień. Oferty do Dz. Zachodn. Bytom, pod „Lubiąca dzieci". 3528g

CZELADNIKÓW szewskich poszukuje Hajduczek, Bytom, ul. Piekarska 45. 3529g

Posad poszukują

PANNA inteligentna, sumienna, poszukuje pracy ekspedientki lub zajmie się prowadzeniem domu małej kulturalnej rodziny. Najchętniej w Katowicach. Oferty: Dz. Zach. Katowice pod „Szczęśliwa 13". 3476g

CHEMICZARKA 20 lat praktyki poszukuje odpowiedniej pracy w większej pralni lub farbiarni. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Chemiczarka". 3510g

PANNA 20 letnia z dwuletnią praktyką poszukuje posady kasjerki, miejscowość obojętna. Oferty: Czytelnik Katowice, pod „3561". 3493g

RUTYNOWANA maszynistka — manipulantka poszukuje prywatnej posady w Bytomiu, zgłoszenia Dz. Bytom, pod Zachodni Bytom, **„Praca".** 3520g

ANGIELSKI w słowie i piśmie perfect, włoski, rosyjski, handlowiec - spółdzielca, administrator, korespondencja, buchalteria, poszukuje odpowiedniej pracy. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Perfect". 3560g

KROJCZY męsko - damski na garderobę miarową, przyjmie pracę zaraz. Of. do Dzien. Zachodn. Katowice pod „Krojczy". 3503g

STENOTYPISTA — STENOGRAFISTA z wyższym wykształceniem handlow. z długoletnią praktyką, szuka odpowiedniej posady, zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Wyższe". 3519g

SZOFER - mechanik poszukuje pracy. Miejscowość obojętna. Oferty Czytelnik Katowice pod „3590" 3553g

BUCHALTERKA — księgowa poszukuje posady. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Buchalterka". 3477g

TAPICER starszy poszukuje robót w domach, przerabia materace, tapczany, fotele tanio. Chorzów, Wesoła 11, m. 4 tel. 415-13. 3565g

PRACOWNIK znający wszprace biurowe poszukuje posady względnie piwa, chętnie na Zachodzie. Oferty Bielsko, skrytka pocztowa nr 82. 3580g

PANNA młoda poszukuje nauki w zakładzie krawieckim. Oferty Czytelnik Rabka - Zdrój, pod „Krawcowa". 3539g

MAGISTRA germanistyki szuka posady w Katowicach jako nauczycielka, tłumaczka niemiecko-polska, angielsko - polska w zakresie wyższej matematyki. Oferty Czytelnik Katowice pod „3606". 3540g

ZAJĘCIA poszukuję w dziale nasienno - zbożowym. 3 lata pracy w znanej firmie. biurze i magazynach. Referencje, świadectwa. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Katowice, pod „1191". 3558g

PANNA ze znajomością maszyny i stenografii przyjmie posadę najchętniej w charakterze praktykantki lub pomocy biurowej. Oferty Czytelnik Katowice, pod „3547". 3506g

BUCHALTER ze znajomością księgowości przebitkowej poszukuje posady. Oferty Czytelnik Chorzów, pod „3546". 3507g

Kupna

PASY TRANSMISYJNE kupię. Bytom, Moniuszki 15/5 telefon 4993. 2009g

„ZEGARY kontrolne dla nocnych dozorców zakupimy". Oferty, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Wydział Ogólny — Warszawa, ul. Daszyńskiego 16. 4965d

TOKARKĘ używaną 230 × 1500 w nienagannym stanie, spawarkę elektr. 220/380 oraz strugarkę skok 400—600 mm kupimy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Rotostal". 3575g

MASZYNY do szycia, podstawy, główki, kupuje Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 4590d

LITOPON 30% czerwone pieczęć kupimy do 4 ton Oferty „Pegen" Wrocław Kiełbaśnicza 24. 4893d

CIĄGNIK lub ciężarówkę kupię. Oferty, Czytelnik Katowice. pod „3571" 3470g

SZATKOWNICĘ motorową (ostre noże) zakupi, kwasiarnia kapusty Sosnowiec, Stara 10a. 3499g

SZCZENIAKA suczkę pekińczyka, ew. innej rasy z psów małych kupię. Of. do Dziennika Zachodniego Katowice pod „3597". 3548g

DOMEK z polem kupię. Dokładne oferty: Sikora, Katowice - Załęże, Miechowicka 1. 3574g

PIEC transportowy kaflowy większy kupię. Oferty z ceną składać w Czytelniku Katowice pod „Przenośny" lub telefonicznie: 335-24. 3543g

MOTOR Diesel 130-150 PS. w dobrym stanie kupimy. Państwowe Zakłady Hodowli Roślin Inspektorat Administracyjny w Katowicach. Oferty pisemne należy składać ul. Reymonta — Barak PUR, telefon 303-50. 3544g

Sprzedaże

POKOST naturalny, manganowy, kit szklarski wysokiej jakości poleca Wytwórnia, Warszawa, Wielka 3. 4326d

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 4927d

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace poleca Zakład Tapicerski, Katowice Stanisława 5. 4690d

50% UDZIAŁU w dobrze zaprowadzon. przedsiębiorstwie w Bielsku do odstąpienia. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Dwa miliony". 3374g

WARSZTAT tkacki kompletny sprzedam. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Samodziały". 3363g

SKRZYNIE nadające się do owoców, wina itp. sprzeda Skład Konsygnacyjny Katowice, Szopena 4, tel. 322-55. 3484g

SAMOCHÓD osobowy „TATRA V 8" — Limuzyna Aerodynamiczna sprzedam telefon 330-72. 3489g

„GESTETNER"
Katowice, Kopernika 12. Sprzedaje powielacze i przybory. 3491g

SAMOCHÓD OSOBOWY, „Steyer" — Buldog po generalnym remoncie, rejestrowany prywatnie, sprzedam, Wiadomość, Katowice. tel. 313-95 i 341-75. 3504g

SIEDMIOTYGODNIOWE setery angielskie (Laveracki) sprzedam. Kraków. Dietla 54/7. 3495g

SAMOCHÓD osobowy „Adler Junior" rozmontowany kompletny sprzedam. Sosnowiec, tel. 630 25. 3497g

SETKĘ w dobrym stanie sprzeda, Bytom, Gallusa 17, m. 5. 3501g

SAMOCHÓD (Kabriolet) Steyer 6 cylindrowy w bardzo dobrym stanie natychmiast sprzedam. Wiadomość: tel. 327-21 od 9—14, od 18-ej tel. 327-11. 3502g

PIŁĘ taśmową tanio sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice pod „3589". 3554g

MOTOCYKL 500 ccm Standart do sprzedania. Szopienice ul. Warszawska 9. 3546g

SPAWARKĘ 500, używaną elektryczną, wiertarkę ścienną, szlifierkę i inne sprzedam w Bielsku. Szczegóły Kaczanowska J., Babice-Oświęcim. 3545g

DWIE SZAFY eleganckie sprzedam. Chorzów, Piastowska 1, m. 4 3570g

OPEL Olympia Kabriolet nowy, Citroen po generalce, dwa siodła, chomonta, sprzeda Malski, Katowice. Pierackiego 10, godz. 10-16 3579g

SZEWSKIE artykuły Fau, glazury, anoliny, czernidła woski, atramenty, proszki. kleje, Goliaty sprzedajemy Kraków, Floriańska 23/7, Prowincja zaliczeniem. 3575g

MLECZARNIĘ w centrum miasta sprzedam. Oferty Czytelnik Chorzów pod „350". 3512g

JADALNIE, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele, stoły, krzesła, meble biurowe poleca: Skład Mebli Katowice, Starowiejska 3. 3503g

KAPELUSZE męskie „Milano" oraz **Kapelusze** damskie dostarcza fabryka Bytom, Rynek 20, telef. 28-91. 3522g

MASZYNĘ SINGERA nowoczesną nową sprzedam, Bytom, Matejki 9, mieszk. 10, oglądać od godz. 15 — 19. 3526g

MOTOCYKL N. S. U. 300 ccm starszy typ w bardzo dobrym stanie, na chodzie sprzedam. Katowice, Młyńska 6, sklep, tel. 352-49. 3485g

Mieszkania

WROCŁAW SEMPÓLNO, zamienię 3 pok. na takie lub mniejsze centr. Katowic. Oferty Dz. Zach., Katowice pod „3612". 3576g

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, komfortowe, okolica parku Krakowskiego w Krakowie, na indentyczne lub mniejsze w Katowicach. Oferty: Czytelnik Katowice pod „3564". 3490g

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego z wygodami w Katowicach za zwrotem kosztów remontu. Umeblowanie nowoczesne pożądane. Oferty poszę kierować Czytelnik Katowice pod „400.000". 3183g

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka w Brynowie, blisko przystanku autobusowego i tramwajowego, na takie same lub inne w Bielsku, okolice Katowic. Oferty: Czytelnik, Katowice, pod „3555". 3496g

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem w śródmieściu Sosnowca zamienię na podobne w Katowicach. Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia Katowice, Raciborska 3, Sekretariat. 3547g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, komfort, Plac Wolności na podobne bliżej parku, najchętniej z centralnym ogrzewaniem. Of. Dziennik Zachodni Katowice pod „Centralne". 3573g

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnię i sklep w Zabrzu, przy głównej ulicy, na 2 pokoje i kuchnie w Sosnowcu, bliżej Dworca. Oferty Czytelnik Katowice pod „3581". 3572g

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią Katowice, lub 3 pokojowe Bydgoszcz, na 2 pokojowe w Bielsku. Dzidzicach, Żywcu, Bogumin, Cieszynie, Krakowie, zgłoszenia A. T. Katowice, Graniczna 12/3 3509g

Pokoje

SAMOTNY inżynier poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty: Czytelnik Katowice, pod „3558". 3494g

POKOJU umeblowanego w Katowicach za wysokim wynagrodzeniem poszukuje samotny kupiec. Oferty: Czytelnik Katowice pod „3582". 3571g

DWA POKOJE (jeden umeblowany) ewentualnie z używalnością kuchni w Katowicach - śródmieściu wynajmę zaraz za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość telefon 311-79. 3551g

POKOJU dużego, próżnego w Katowicach lub okolicy z gazem lub możliwością instalacji gazu poszukuje od 1. 9. młode małżeństwo. Oferty pod „bezdzietni". 5017d

Lokale handlowe

BYTOM. Sklep kolonialny sprzedam. Oferty Czytelnik Bytom pod „3605". 3541g

LOKAL GASTRONOMICZNY w bardzo dobrym punkcie Bytomia do odstąpienia, lub wydzierżawienia, od zaraz, wiadomość Bytom, tel. 58-76, ewentualnie do Dziennika Zachodniego w Bytomiu pod „zaraz". 3516g

SKLEP z mieszkaniem na każdą branżę centrum Siemianowic odstąpię tanio natychmiast. Oferty: Czytelnik Katowice, pod „3566" 3488g

Lekarskie

ST. SEEMANN powrócił Warszawska 40, tel. 307 12. 3487g

Nauka i Sztuka

KURSY handlowe, księgowości, stenografii — Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach, Szafranka nr 5 (przecznica Francuskiej). Wpisy kandydatów codziennie od godz. 12,30 do 17,30. 3002g

„KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skrytka poczt. 105". 4963d

DYREKCJA Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Bytomiu ogłasza dodatkowe wpisy do 4 letniego Liceum Krawieckiego i 4 letniego Liceum Gospodarczego oraz do 3 letniego Gimnazjum Krawieckiego i 3 letniego Gimnazjum Gospodarczego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Szkoły w Bytomiu, ul. Wolności 24. Dyrekcja 3492g

KROJU damskiego nowoczesną metodą wyucza Sojkowa. Wpisy Katowice Teatralna 10. 3549g

MASZYNOPISMA, STENOGRAFII nowoczesną metodą uczy dyplom. nauczyc. Przygotowanie do biur. Szybkie wyniki. Katowice. Wita Stwosza 6, parter. 3534g

Poszukiwania

JĘDRZEJCZUKA Stanisława ze Lwowa poszukuje Jędrzejczukowa Zofia poczta Stryszów - Dąbrówka, powiat Wadowice. 3416g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zawodowego, Zieliński Władysław Sosnowiec, Dęblińska 11. 3498g

UNIEWAŻNIAM zgubione legitm. służb. wystawioną przez BZPW, prawo jazdy, kartę rejestr. na motocykl, zaświadcz. RKU. Katowice oraz dowód osobisty na nazwisko Danda Gustaw, Łagiewniki, K. Miarki 3. 3563g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadcz. obywatelstwa polsk. nr 30426. Langer Magdalena, Bytom, św. Kingi 8. 3562g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Lenborg, wyciąg metrykalny na nazwisko Kołkowski Władysław, Sorgowo. pow. Grodków. 5038d

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczas. zaświadcz. obywatelstwa polsk. nr 3490, wydane na nazwisko Bramowska Otylia, Chruszczów, Radziecka 3. 3559g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną handlową. Stypa Antonina, NNiemcy, Policyjna 7. 3555g

UNIEWAŻNIAM zgubione obywatelstwo polskie. Maria Kurda, Bąki, pow. Lubliniec. 3550g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę R. K. U., metrykę urodzenia legitymację ZZK., świadectwo szkolne na nazwisko Raczek Józef, Wrocław. 3597g

UNIEWAŻNIAM skradziony dow. osobisty na nazwisko Melke Marta, gmina Smolec. 3578g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Alfons Gralka Katowice II ul. Długa 4. 3505g

UNIEWAŻNIAM skradziotymczas. zaświadcz. obywatelstwa polsk. nr 12073, zaświadcz. pracy i inne dokumenty osobiste wydane na nazwisko Koszczoł Helmut, Bytom, Sportowa 3. 3515g

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dokumenty osobiste wydane na nazwisko Maria Twardowska, Bytom, Poznaska 5. 3516g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną ze Lwowa oraz dowód osobisty wydany na nazwisko Kruczkowska Maria, Bytom, ul. Puławskiego 23. 3821g

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadcz. obywat. polskiego nr 33495 oraz inne dokumenty osobiste wydane na nazwisko Kurczok Józef, zamieszkały w Bytomiu, ul. Katowicka 39. 3523g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjna. kwit Aprowizacji i Handlu, odcinki zameldowania i inne dokumenty na nazwisko Antczak Bronisław. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Ustroń Traugutta 106 pow. Wałbrzych. 5020d

UNIEWAŻNIAM skradzione prawo własności i świadectwa fachowe oraz inne dokumenty na nazwisko Helska Janina Dorota, zamieszk. Solice - Zdrój Słowackiego 8. 5021d

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczas. zaświadczenie obywat. polskiego nr 22105 zaświadcz. zameldowania oraz legitym. szkolną, wydane na nazwisko Reinholz Ilza, Bytom, Floriańska 1. 3531g

Różne

ASTROLOGÓW ezoteryków poszukuje Edw. Lach Wodzisław Śl., ul. Markowicka. 3542g

Czesław Piskorski

Ustka — szósty port polski

Plany rozbudowy

USTKA. Port w Ustce ma charakter handlowy i rybacki, przede wszystkim zaś handlowy. Port składa się z dwu części: avantportu i portu wewnętrznego.

Avantport tworzą dwa mola wysunięte w morze na przestrzeni 410 m. Zachodnie molo na odcinku północnym skierowane zostało ku wschodowi, na skutek czego końce kamiennych pomostów zbliżają się do odległości 40 metrów, tworząc wąskie wejście dla statków. Na południu odległość pomiędzy molami wynosi 115 metrów. Końce obydwu mostów zaopatrzone są w światła. Głębokość tej części portu wynosi od 5—6 metrów.

Port właściwy znajduje się w korycie rzeki Słupi. Brzegi rzeki płynącej w kierunku północnym są umocnione przez kamienne nabrzeża. Długość portu w głąb rzeki wynosi około 1.400 metrów. Po obydwu stronach rzeki ułożone są tory kolejowe. Zachodnia strona portu posiada dwa baseny, wschodnia — jeden. Basen po stronie wschodniej jest największy i przeznaczony jest dla rybaków. Przy basenie rybackim znajduje się stocznia rybacka, produkująca kutry i przeprowadzająca naprawy taboru rybackiego. Stocznia posiada slip służący do wyciągania na brzeg rzeki taboru rybackiego, przeznaczonego do remontu. Druga stocznia po zachodniej stronie rzeki posiada również wyciąg dla jednostek do szerokości 8 m, a długości 40 m.

Port posiada własny kapitanat i latarnię morską o zasięgu światła 15 mil morskich. W zakresie wyposażenia port posiada 3 elewatory zbożowe o pojemności 15 tysięcy ton, duże zbiorniki spirytusowe, nieuszkodzone magazyny, place bunkrowe dla węgla i ropy (z tych ostatnich mogą również korzystać jednostki rybackie) i chłodnię rybacką. Wyposażenie w dźwigi przedstawia się bardzo słabo: przed wojną był tu czynny zaledwie jeden dźwig o napędzie ręcznym. Obecnie władze dla przeładunku węgla zmontowały specjalne transportery, których zdolność przeładunkowa wynosi do 1.000 ton dziennie.

Ponieważ wyposażenie portu w dźwigi jest niewystarczające, projektuje się zmontowanie tu nowych kranów, które by umożliwiły zwiększenie przeładunku węgla. Rozważa się również możliwości wykorzystania portu dla przyjmowania towarów importowanych, przede wszystkim ryb, koni i rudy żelaznej. Dla magazynowania ryb przewiduje się budowę nowej chłodni, o powierzchni 400 m² i magazynu rybnego o powierzchni 300 m². Inwestycje te zwiększyły by znaczenie Ustki jako ośrodka przemysłu rybackiego. Przed wojną do Ustki zawijało około 50 kutrów rybackich i na miejscu pracowało 7 wędzarni. Obecnie jeszcze nie wszystkie są uruchomione, a to z tej przyczyny, że w Ustce ma obecnie miejsce postoju zaledwie kilka kutrów, tak że dostarczają one zbyt małej ilości ryb, by wyzyskać w pełni możliwości miejscowego przemysłu rybnego.

Wejście do portu w Ustce należy do trudnych — przyczyną tego faktu są przybrzeżne prądy na Bałtyku oraz prąd rzeki Słupi (szybkość do 2 m/m); gdy na Bałtyku panują silne wiatry i sztormy wówczas wejście do Ustki jest niemożliwe. Przed wojną do portu wchodziły statki do 2.000 t. Obecnie na skutek zamulenia dna przez okres wojny, port może przyjmować zupełnie spokojnie jednostki do 1.000 ton wyporności. Projektuje się przeprowadzenie bagrowania i oczyszczenia dna portowego, co umożliwi ponowne przyjmowanie większych jednostek. Obecnie do portu wpływają przede wszystkim małe żaglowo-motorowe szkunery szwedzkie, które z zasady są znacznie poniżej 1.000 ton. Dla tego rodzaju statków port w Ustce specjalnie się nadaje.

Bardzo charakterystycznym jest poziom wody w porcie: waha się on nawet do półtora metra. Zależy to od kierunku wiatrów i burz. Gdy wiatry idą od południa, tzn. od stron lądu, wówczas lustro wody opada 50 cm poniżej poziomu. W czasie zaś burz idących z północy do portu wdzierają się masy wody, które podwyższają ten do 100 cm powyżej normalnego poziomu. W czasie zimy długie i silne wiatry północne spowodować mogą zamarznięcie. Z zasady port nie zamarza szczególnie silnie, chyba że zima jest wyjątkowa, tak jak w roku 1946/47. W czasie normalnej zimy nie ma potrzeby nawet utrzymywania lodołamacza, ponieważ statki same pokruszą cienką warstwę lodu. Drobną krę wynosi wówczas prąd rzeki na pełne morze, wykonując w ten sposób akcję oczyszczania portu z lodu.

Polska zastała port w Ustce w 1945 roku niezniszczony, jednakże pozbawiony zupełnie wyposażenia, które by umożliwiło jego uruchomienie. Dużą trudność stanowiły również miny, jakie otaczają rejon wybrzeża morskiego w okolicy Ustki. Prace, których celem było uruchomienie portu rozpoczęto w kwietniu 1947 roku i to z inicjatywy przemysłu węglowego. Centr. Zbytu Produktów Węglowych chodziło o zwiększenie eksportu węgla polskiego na rynki zagraniczne i z tej przyczyny postanowiono uruchomić port. W tym celu przebudowane zostały tory kolejowe na długiej przestrzeni, przeprowadzono sondaż redy i portu oraz wykonano nowe oznakowanie torów wodnych.

W przyszłym roku port ma otrzymać dźwigi z demobilu angielskiego i na skutek tego zdolność przeładunkowa wzrośnie do 3—4000 ton dziennie. (ZAP)

Wycieczki na Targi w Sopocie

Do Oddziału Morskiego P. B. P. „Orbis" napływają z kraju coraz liczniejsze zgłoszenia wycieczek zbiorowych, pragnących zwiedzić Targi-Wystawę Przemysłu Ludowego i Rzemiosła w Sopocie. Do „Orbisu" wpłynęły również zawiadomienia o przyjeździe grupowym i indywidualnym gości z zagranicy.

Walka z morzem

GDAŃSK. (ZAP). Prowadzona przez człowieka walka z morzem trwa nieustannie. Polega ona na umacnianiu brzegów, budowaniu płotów ochronnych, zalesianiu i umacnianiu wydm przez obsadzanie ich trawami i roślinami, by w ten sposób przeszkodzić podmywaniu lądu przez falę morską. Prace te prowadzone są przez Wydział Administracji Wybrzeża Głównego Urzędu Morskiego, który oczyścił dotąd 1.000 ha lasów, zasypał 200 tys. m³ okopów i stanowisk wojennych, zalesił 150 ha, pobudował 5 km wydm, zasiał 200 ha trawą i wybudował 500 tys. m bieżących płotków.

W walce tej musi wziąć udział całe społeczeństwo, przebywające na Wybrzeżu, które winno staranną opieką otaczać urządzenia ochraniające brzeg i nie niszczyć zasadzonych lub zasianych roślin. Plażowicze i spacerowicze często niszczą zasiane rośliny, mimo ostrzegawczych tablic, zakazujących wstępu na wymagające opieki tereny.

W ramach prac przeprowadzanych w porcie kołobrzeskim wykonuje się tu również remont mola. Burze morskie powyrywały ze wschodniego mola cały szereg kamieni, które obecnie umacnia się na nowo. Molo otrzymuje betonową oprawę, dzięki której kamienie trzymać się będą silniej i zwiększy się ich odporność na burze.

W kapitanacie portu przeprowadza się prace wewnętrzne: wyremontowano szereg pokoi, w których rozpoczną pracę urzędy morskie.

Na molach uruchomione zostały światła wejściowe, które umożliwiają wpływanie statków również w nocy.

W programie najbliższych prac przewiduje się remont kładki holowniczej, ułatwiającej statkom wejście do portu oraz wzmocnienie światła głównej latarni morskiej.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH w Gliwicach, ul. Dubois 16

ogłasza

przetarg nieograniczony

na zakup dwóch par koni lżejszych, jedną parę koni pogrubionych, w wieku do lat 8.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy składać w Dziale Zaopatrzenia, do dnia 2 września br. godz. 9.

Po tym terminie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ogłoszenie wyniku przetargu.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 3632

MIN. PRZEM. SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA PRZEMYSŁOWEGO W JELENIEJ GORZE ul. 1 Maja nr 30

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty remontowe malarskie, murarskie i instalacyjne przy ul. Okrzei nr 4 i 1 Maja nr 30 dla Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Termin składania ofert do dnia 5. 9. br. — Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6. 9. br. o godz. 10. Należy składać odrębną ofertę na roboty malarskie, murarskie i instalacyjne w zalakowanych kopertach, nieprzejrzystych z napisem: Oferty na roboty remontowe dla S. P. P.

Wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy należy wpłacić na rachunek bieżący nr 239 w Banku Spółek Zarobkowych w Jeleniej Górze.

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego w Jeleniej Górze zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy kosztorysu, prawa unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz wypłacenia jakichkolwiek odszkodowań.

Informacje i podkładki kosztorysu można otrzymać w kancelarii S. P. P. w Jeleniej Górze, ul. 1 Maja nr 30.

3622 **DYREKCJA SZKOŁY.**

ZJEDN. PRZEM. MASZYN ELEKTRYCZNYCH Fabryka M 2 w Cieszynie, 3 Maja nr 15

(dawn. Zakł. Elektromechan. Rohn Zieliński S.A.)

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę żelbetowej hali odlewni w Cieszynie, przy ul. Jana Łyska.

Szczegółowe informacje, warunki ogólne oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w dyrekcji Fabryki M 2 — w Cieszynie, ul. 3 Maja nr 15.

Oferty w zalakowanych kopertach bez firmy i znaku, z napisem „Oferta na budowę żelbetowej hali odlewni" — z dołączeniem kwitu na wpłacone wadium — należy składać w dyrekcji Fabryki M 2 — w Cieszynie, ul. 3 Maja nr 15 do dnia 8 września godz. 10.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 11.

Wadium w wysokości 2 proc. od sumy ofertowej należy wpłacić na rachunek żyrowy Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Elektrycznych Fabryki M 2 w Narodowym Banku Polskim — Oddział w Cieszynie.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta według własnego uznania, zwiększenia lub zmniejszenia robót, podziału robót między dwóch lub więcej oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. 3629

CEMENTOWNIA „SATURN" w Wojkowicach Komornych

poszukuje: (PAP) 3582

3 rutynowanych MASZYNISTÓW

na czerpak z silnikiem ropnym

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Wydział Personalny Cementowni „Saturn". — Warunki do omówienia na miejscu.

Polski węgiel i koks

na rynkach całego świata

Warszawa (PAP). Z bilansu handlu zagranicznego za pierwsze półrocze br. wynika, że najpoważniejszą pozycją wywozową z Polski był węgiel i koks.

Głównym odbiorcą naszego węgla w omawianym okresie była przede wszystkim Szwecja dokąd wywieźliśmy 868.912 ton. Drugim z kolei odbiorcą był Związek Radziecki, któremu dostarczyliśmy 812.866 ton węgla.

Poważne ilości węgla skierowaliśmy również do Danii, Szwajcarii, Radzieckiej Strefy Okupacyjnej w Niemczech, Francji, Włoch, Norwegii, Austrii, Finlandii, Czechosłowacji i Holandii. Następnie wywoziliśmy węgiel do Belgii, Jugosławii, Rumunii, Islandii oraz Luksemburgu i Egiptu.

Do eksportu węgla należy również wliczyć bunkier, którego dostarczono statkom w ilości 48.820 ton.

Wzamian za dostarczony węgiel Polska otrzymuje z wymienionych krajów m. in. bawełnę, maszyny i urządzenia inwestycyjne, produkty naftowe, rudy, skóry, artykuły żywnościowe itp.

Z krajów europejskich nie wywoziliśmy węgla jedynie do Bułgarii, zaś z krajów poza — europejskich — do Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Brazylii, Meksyku, Kolumbii, Palestyny, Paragwaju, Chin i Kanady.

Należy zaznaczyć, iż na 30 krajów zainteresowanych naszym handlem zagranicznym, 19 — czyli przeszło 63 proc. — kupuje od nas węgiel. W pierwszym półroczu wywieźliśmy w ogólnej ilości 4.140.075 ton, co stanowi 28.87 proc. polskiego eksportu pod względem wartości.

Na wysokość eksportu węgla w omawianym okresie wpłynął fakt unieruchomienia portów przez 3 miesiące zimowe, na skutek warunków atmosferycznych.

Organizacja Przemysłu Ludowego

na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. (PAP) Dążąc do scalenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, Rząd przywiązuje wagę do zorganizowania ośrodków wytwórczych przemysłu ludowego, zarówno wśród autochtonów, jak też i repatriantów, którzy nieraz pochodzą z regionów o dużym nasileniu przemysłu ludowego.

Sprawę tę rozważano na konferencji międzyministerialnej w sprawie sztuki i przemysłu ludowego, urządzonej przez Centralny Instytut Kultury w Sopocie w ramach Targów Międzynarodowych.

SPORT

Włosi przodują we florecie

na akademickich mistrzostwach świata

Paryż (obsł. wł.). W ramach światowych igrzysk akademickich odbywają się również zawody tenisowe.

Wyniki pierwszego dnia: Noghes (Monaco) — Szoreny (Węgry) 6:3, 6:1, 6:1, Keuls (Holandia) — Halle (Francja) w. o., Centouze (Włochy) — Dupre (Belgia) 6:1, 6:2, 6:0, Torniay (Węgry) — Hartwich (Austria) 3:6, 6:3, 6:1, 6:3. Cenek (Czechosłowacja) — Stakhovitch (Austria) 6:3, 6:3, 4:6, 6:1.

W grze podwójnej panów para czeska Matous, Hykh odniosła zwycięstwo w. o. nad parą szkocką Regenburger, Sharp.

*

Włosi zdobyli drugi tytuł mistrzowski w igrzyskach akademickich w Paryżu. Tym razem w zawodach drużynowych we florecie. Drużyna włoska pokonała w spotkaniu finałowym reprezentację francuską. Trzecie miejsce zajęła Austria przed Czechosłowacją.

Egipt pokonał Austrię w piłce wodnej w stosunku 6 : 4 (4:0), a Francja uległa Austrii w piłce ręcznej w stosunku 7:12.

*

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto następujące wyniki:

Dziesięciobój:: skok w dal — 1. Kiss (Węgry) 6,77 m (744 p), 2. Swenson (Szwecja) 6,78 m (746 p), 3. Asstel (Szwecja) 6,77 m (744 p), rzut oszczepem — 1. Swenson (Szwecja) 49,68 m (580 p), 2. Asstel (Szwecja) 49,05 m (579 p), 3. Kiss (Węgry) 48,80 m (566 p), 4. Kjar (Dania) 44,65 m (492 p), 200 m — 1. Asstel (Szwecja) 23,5 sek. 700 p), 2. Swenson (Szwecja) 23,6 sek. (690 p).

W klasyfikacji ogólnej Asstell zajął pierwsze miejsce z 2023 punktami, 2. Swenson (Szwecja) 2016 pkt., 3. Nausebauer (Austria) 2008 pkt., 4. Sprecher (Francja) 2001 pkt., 5. Kiss (Węgry) 1992 p.

Świetny wynik

amerykańskiego biegacza

Sztokholm (obsł. wł.). Lekkoatleci francuscy wzięli udział na zawodach lekkoatl. w Gavle na których startowali również zawodnicy amerykańscy. W ramach zawodów Francuz Vernier ustalił nowy rekord krajowy w biegu na 2.000 metrów w czasie 5,18,6 min.

Poszczególne wyniki:

100 m: 1. Guida (USA) 10,6 sek., 2. Gonon (Francja) 11,1 sek., 400 m: 1. Guida (USA) 47,6 sek., 2. Chefdhotel (Francja) 49,0 sek., 400 m przez płotki: 1. Andre (Francja) 55,1 sek., 1000 m: 1. Beng ston (Szwecja) 2,26,2 min., 2. Hansenne (Francja) 2,26,5 min., 1500 m 1. Bergvist (Szwecja 3,53,8 min. 2. Chesneau (Francja) 4,02,4 min., 2.000 m: 1. Erikson (Szwecja) 5,14,8 min., 2. Vernier (Francja) 5,18,6 min.

*

Nowy Jork (obsł. wł.). W miejscowości Long Brauch w Stanach Zjednoczonych Mac Kinley uzyskał w biegu na 440 yardów (402 metrów) fenomenalny czas 45,0 sek. Mac Kinley pobił tym samym rekord światowy Harbiga, wynoszący 46,0 sek. Rekord ten nie zostanie jednak uznany.

Drugi Amerykanin Long, przebiegł ten sam dystans w 47 sek.

ODWOŁANY POJEDYNEK

LONDYN (obsł. wł.) Zapowiedziany na sobotę pojedynek dwóch najlepszych średniodystansowców świata w obecnym czasie — Arthura Winta z wielokrotnym mistrzem Wielkiej Brytanii i Irlandii na 800 m. Reardonem, nie dojdzie do skutku z powodu choroby Reardona.

Skład reprezentacji Polski

Kraków. (tel. wł.) W środę odbył się w Krakowie drugi mecz czołowych piłkarzy polskich dla ustalenia składu reprezentacji Polski na mecz niedzielny z Czechosłowacją. Team reprezentacyjny zwyciężył Team B w stosunku 7:1 (7:1). Po pierwszej połowie spotkania w Teamie B nastąpiły zmiany, a kapitan PZPN polecił graczom reprezentacyjnym oszczędzanie się. Na ogół z formy drużyny reprezentacyjnej możemy być zadowoleni.

Ostateczny skład Polski został ustalony następująco: Janik, Szczepaniak, Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik i Barański. Rezerwowi: Jurowicz, Wodarczyk, Kaźmierczak i Kulawik.

Bramki w tym meczu zdobyli Spodzieja i Cieślik po 3, Gracz 1, dla Teamu B przy stanie 5:0 Anioła.

Drobiazgi

** Nielada wyczynu sportowego dokonali motocykliści KS „Zapłon" Jelenia Góra. Na szczyt „Śnieżki" o wysokości ponad 1.600 mtr. wjechało 6 motocyklistów. Wyczynu tego dokonał przed nimi zaledwie 1 motocyklista zagraniczny.*

** Do Londynu przybyła szwajcarska mistrzyni, 19-letnia Maya Hug, która występować będzie na sztucznych torach łyżwiarskich Wielkiej Brytanii.*

SZKOLIMY NOWYCH FACHOWCÓW

w Akademii Wychowania Fizycznego

WARSZAWA. Dyrekcja Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zawiadamia, że w terminie jesiennym odbędzie się dodatkowy egzamin eliminacyjny na roczny kurs wychowania fizycznego, oraz na pierwszy rok studium trzyletniego. Po ukończeniu kursu WF, absolwent otrzymuje dyplom instruktora WF. i PW. I kategorii, który daje prawo do pracy: w powiatowych urzędach WF i PW, wojewódzkich urzędach WF. i PW., oraz wojewódzkich ośrodkach wychowania fizycznego, do nauczania wychowania fizycznego w szkołach średnich wszystkich typów.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Oświaty, absolwent rocznego kursu wychowania fizycznego powinien do roku 1952 uzupełnić studia, kończąc trzeci rok studiów.

Po ukończeniu kursu, oraz w rocznej praktyce na odcinku wychowania fizycznego, absolwent może zostać przyjęty na 3 rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego, a po zdaniu wszystkich egzaminów oraz spełnieniu warunków wymaganych regulaminem Akademii, absolwent uzyskuje stopień magistra wychowania fizycznego.

Warunki przyjęcia: wiek 18—23 lat, wykształcenie — matura licealna. (Aby nie zamykać drogi do uzyskania kwalifikacji w zakresie wychowania fizycznego dla zasłużonych i wybitnych działaczy na odcinku młodzieżowym i wychowania fizycznego, przyjmowani będą kandydaci bez egzaminu dojrzałości swoich.

niem wraz z opinią o ich działalności swoich centralnych władz).

Podania o przyjęcie na studia należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 września br. pod adresem: Akademia Wychowania Fizycznego, Warszawa-Bielany, Marymoncka 90. Do podania należy dołączyć: dokładny życiorys, uwierzytelniony odpis świadectwa dojrzałości wzgl. ostatniego świadectwa szkolnego. odpis świadectwa urodzenia, zaświadczenie z pracy na polu wychowania fizycznego oraz 3 fotografie.

Po rozpatrzeniu podań kandydaci i kandydatki zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w czasie między 10—20 września br. w Akademii. Egzamin eliminacyjny będzie trwał 2—3 dni i złożą się na niego: badanie lekarskie, egzamin sprawności fizycznej, egzamin pisemny i ustny z wiedzy ogólnej oraz badania psychotechniczne.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie. Studia w Akademii są bezpłatne. Słuchacze i słuchaczki zasadniczo korzystać będą w roku 1947/48 z bezpłatnego mieszkania i wyżywienia, w zamian za co zobowiążą się do pracy na polu wychowania fizycznego na placówce wskazanej przez PUWF i PW.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12. Tel. 310-50 R 22795